Nr. 196 Niedziela 16 Lipca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 186

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W 150-tą rocznicę zburzenia Bastylii

Święto Narodowe Francji

pod znakiem braterstwa broni Francji i W. Brytanii

[illegible] uroczystości we Francji w związku ze 150-leciem zburzenia Bastylii i obchodem francuskiego święta narodowego przybrały niebywałe rozmiary.

Uroczystość w Paryżu rozpoczęła defilada wojskowa na polach elizejskich. Wzdłuż całej trasy oraz placu Gwiazdy ustawiono liczne maszty, przybrane

FLAGAMI FRANCUSKIMI I BRYTYJSKIMI.

Z wzniesionych trybun defiladę przyjął Prezydent Lebrun w otoczeniu Rządu, najwyższych władz wojskowych i cywilnych oraz w obecności przybyłych z zagranicy wybitnych osobistości, m. in. brytyjskiego min. wojny Hore Belisha, Winstona Churchilla i przewodniczącego bułgarskiego parlamentu Muszanowa oraz członków korpusu dyplomatycznego.. Udział publiczności obliczają

NA MILION OSÓB.

Defiladę rozpoczął przelot [illegible] niesnacznej wysokości

Milion osób wita w Paryżu defilujące wojska francuskie i angielskie

ESKADR SAMOLOTÓW FRANCUSKICH I ANGIELSKICH

w łącznej sile 400 aparatów. Z kolei nastąpił przemarsz oddziałów wojskowych, w którym wzięło udział 30.000 żołnierzy, reprezentujących formacje

Z CAŁEGO IMPERIUM FRANCUSKIEGO.

szczególnie owacyjnie witano oddziały Legii Cudzoziemskiej, biorącej po raz pierwszy od czasu wielkiej wojny udział w rewii paryskiej. Imponująco przedstawiał się pokazany sprzęt. Przed oczami widzów przeciągnęło m. in.

120 DZIAŁ, 350 SAMOCHODÓW I KILKASET CZOŁGÓW ORAZ [illegible].

Przemaszerowały również

ODDZIAŁY GRENADIERÓW ANGIELSKICH, GWARDII SZKOCKIEJ I IRLANDZKIEJ ORAZ MARYNARZY BRYTYJSKICH.

Loże i cała zgromadzona publiczność urządzały podczas defilady nieustanne owacje maszerującym wojskom.



DEFILADA LEGII CUDZOZIEMSKIEJ PRZEZ ULICE PARYŻA.

Sprawa neutralności Ameryki

Prezydent Roosevelt przeciw neutralności Stanów Zjednoczonych

W kołach politycznych Ameryki panuje przekonanie, że prezydent Roosevelt nie zwróci się z bezpośrednim wezwaniem do kongresu (parlamentu) w sprawie rewizji ustawy o neutralności, lecz wyjaśni w publicznej deklaracji stanowisko naczelnych władz amerykańskich w sprawie zagadnień, do których odnosić się ma ustawa. Prezydent zaznaczyć ma jednak konieczność przeprowadzenia rewizji ustawy przed rozpoczęciem się ewentualnego konfliktu zbrojnego. Jeżeli te przewidywania kół politycznych się sprawdzą, Kongres odroczy się po załatwieniu ustaw, dotyczących zagadnień polityki wewnętrznej. Prezydent Roosevelt mógłby jednak pospiesznie zwołać ponownie Kongres, gdyby sytuacja tego wymagała.

Ze strony Białego Domu kategorycznie zaprzeczają wiadomości, ogłoszonej przez jedną z amerykańskich agencyj o rzekomej rozbieżności zdań między prezydentem Rooseveltem i sekretarzem stanu Hullem w sprawie akcji, zmierzającej do skłonienia senatu, aby ponownie zajął stanowisko odnośnie ustawy o neutralności. Wiadomość ta określona została jako „oczywiście całkowicie fałszywa". Wydany w tej sprawie komunikat ostro potępia zarówno formę, jak i treść wiadomości. Komunikat zaznacza, przy tym, że zajęto się tą sprawą dlatego, iż stanowi punkt kulminacyjny szeregu fałszywych informacyj, podawanych przez tę samą agencję, której zwracano już kilkakrotnie uwagę. Biały Dom oczywiście nie jest w stanie zaprzeczać wszystkim fałszywym wiadomościom. W ostatnim wypadku jednak osiągnięty został kres cierpliwości. W końcu komunikat stwierdza, iż stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że prasa była poinformowana o tym tylko, że Prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Hull nie powzięli jeszcze decyzji, czy wydane będzie orędzie do kongresu, czy też powzięte będą inne decyzje w sprawie ustawy o neutralności.

Goebbels ostrzega nieszczęsnych poddanych Rzeszy

Niemcom nie wolno myśleć

Od tego jest Hitler, żeby myślał za was...

Prasa niemiecka donosi, że jakiś Anglik King Hull, wpadł na pomysł pisania listów do poszczególnych Niemców, w których to listach nawołuje on ich do samodzielnego rozmyślania nad obecną sytuacją wojenną i „usiłuje w ten sposób wbić klin między Führera a naród" jak podkreśla prasa Rzeszy.

Niemieckie czynniki polityczne— jak wynika z wynurzeń urzędowych — doszły do wniosku, że p. Stephen King Hull „stoi na usługach Foreing Office, a min. Goebbels oświadcza w artykule wstępnym „Voelkischer Beobachter", iż listy te napisane zostały „z polecenia i przy duchowej współpracy lorda Halifaxa". Z tego też „oficjalnego" tytułu min. Goebbels zamieszcza na łamach „Voelkischer Beobachter" artykuł olbrzymi, zajmujący prawie doszczętnie pierwsze dwie strony wydania.

W odpowiedzi na wezwanie p. Stephen King Hulla, by Niemcy samodzielnie rozmyślali nad swoim położeniem, min. Goebbels odpowiada następująco: „Niechże pan sobie rozmyśla, lecz bez nas. O nas chwilowo myśli kanclerz".

Turecka linia Maginota

„Daily Herald" donosi ze Stambułu o przygotowaniach władz tureckich do utworzenia w porcie Chesme pod Smyrną bazy morskiej dla floty brytyjskiej na wypadek wojny.

Równocześnie korespondent dziennika zaznacza, że choć przygotowania wojskowe na wyspach Dode Kanezu znalazły głośne echo w Turcji, nie wzbudziły one jednak zaniepokojenia, panuje bowiem przekonanie, że wybudowana już linia umocnień, ciągnąca się wzdłuż wybrzeża tureckiego od Chesne do Anaalya, uniemożliwia wszelki ew. najazd od strony wysp włoskich do Turcji.

Spór o linię graniczną między Sowiecką Mongolię i Mandżurię

Japonia chce zaanektować

obszary mongolskie leżące na wschód od rzeki Khalka

Prasa sowiecka zamieszcza mapę rejonu jeziora Buirnor, do której załączona jest następująca wiadomość: Dla usprawiedliwienia swych aktów prowokacyjnych i aneksjonistycznych wobec Ludowej Republiki Mongolskiej, władze japońsko - mandżurskie twierdzą w swych doniesieniach, iż rzeka Khałka stanowi granicę pomiędzy Ludową Republiką Mongolską a Mandżurią w rejonie na wschód i południowy - wschód od jeziora Buirnor. W rzeczywistości, według map urzędowych, granica Republiki Mongolskiej i Mandżurii przechodziła zawsze w tym rejonie nie wzdłuż rzeki Khałki, lecz na wschód tej rzeki, na linii Khulta Ulyin Obo i Nomon Kan. Twierdzenie strony japońsko - mandżurskiej, że granica pomiędzy Republiką Mongolską a Mandżurią przechodzi wzdłuż Khałki, nie jest uzasadnione żadnym dokumentem i jest czystym wymysłem japońskiej kliki wojennej dla usprawiedliwienia aktów prowokacyjnych i aneksjonistycznych.

Wczoraj rano, jak donosi agencja Domei, wznowiony został pojedynek artyleryjski pomiędzy siłami japońsko - mandżurskimi a sowieckimi i mongolskimi poprzez rzekę Khałka. Bombardowanie pozycyj japońskich rozpoczęła artyleria sowiecka, kierując ogień swych dział na wzgórza Bałszagal

Ameryka

[illegible] sterowce

Wbrew ujawnionym zamiarom [illegible] miesiącami Prezydent Roosevelt postanowił powrócić do budowy sterowców dla marynarki wojennej. Wczoraj Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu o przyznanie kredytu w wysokości 300 tys. dolarów i o udzielenie [illegible] na łączną sumę 1 mil. 700 tys. dolarów. Fundusze te mają być przeznaczone na budowę nowego sterowca.

Braterstwo broni Anglii i Francji



Brytyjscy marynarze na dworcu w Paryżu. Oddziały brytyjskie— jak wiadomo — przybyły, aby wziąć udział w defiladzie wojsk francuskich i angielskich w dniu Święta Narodowego Francji.

Parlament Argentyny

[illegible] Francję w dniu Święta Narodowego

[illegible] argentyński postanowił zwrócić się z orędziem do parlamentu francuskiego, zapewniającym o udziale Argentyny [illegible] 150 rocznicy rewolucji francuskiej. Do wniosku posła radykalnego Damonte Taborda zgłosił również akces konserwatysta Solano Lima.

Angielskie rewelacyjne działa przeciwlotnicze

Żaden samolot „Osi"

nie dojdzie do granic Londynu

„Star" londyński ogłasza rewelacje na temat nowych brytyjskich dział przeciwlotniczych kalibru 3,7 cali. Działa te zgrupowane po 4, mogą być kierowane przy pomocy elektryczności. Po nastawieniu ich na cel ruchomy (samoloty wroga) mogą podobno nadążać za nim automatycznie. Bateria 4-ch sprzężonych dział przeciwlotniczych tego typu strzelać może pociska[mi] 66-funtowymi na wysokości 7 [...] w tempie 50 pocisków na minu[tę]. Pociski te mają skutecznie ra[zić] cel, wybuchając już w odległo[ści] 50 m. od niego. Podczas ćwicz[eń] strącono tymi pociskami wybuch[o]wymi próbny samolot na wysokości 1.000 m.

Anglia powiększa wydatki na obronę kraju

Dodatkowy preliminarz budżetowy

LONDYN, 13.7 (PAT). Kanclerz skarbu sir John Simon przedłożył Izbie Gmin dodatkowy preliminarz na wydatki związane z obroną kraju.

Gdy kanclerz skarbu w końcu kwietnia przedkładał parlamentowi budżet, przewidywał on, że wydatki wyniosą około 1.320 miln. funtów szterlingów. Z tej sumy 940 miln. miało być pokrytych z normalnych dochodów państwowych, a 380 miln. z pożyczki wewnętrznej. Gdy kanclerz skarbu przedkładał Izbie powyższe liczby, przewidywał on z góry, że ogólna suma wydatków na cele obrony w wysokości 580 miln. funtów szterlingów nie wystarczy i że suma ta przekroczona zostanie niezadługo o conajmniej dalsze 50 miln. funtów szterlingów, na które trzeba będzie uchwalić preliminarz dodatkowy.

Obecnie, przystępując do wniesienia tego preliminarza budżetowego, kanclerz skarbu stwierdził, że ogólne wydatki na cele zbrojeń wyniosą daleko więcej, niż 630 miln. funtów szterlingów i preliminarz, który przedkłada on obecnie, wynosi 150 miln. funtów, podnosząc ogółem wydatki na zbrojenia i obronę do 730 m. funtów szterlingów.

Z tych 150 miln. dodatkowych rozłożone zostaje w sposób następujący: 80 miln. dla min. wojny, 40 miln. dla min. lotnictwa i 30 miln. dla nowoutworzonego min. zaopatrzenia wojennego. Kanclerz skarbu wyraził nadzieję, że prawie cała ta suma będzie mogła być zyskana w drodze pożyczki na rynku wewnętrznym, bądź przez emitowanie bonów skarbowych, bądź też przez powiększenie wysokości pożyczki wewnętrznej do pół miliarda funtów szterlingów.

Krwawe walki sowiecko-japońskie

Komunikat sowiecki

MOSKWA, 13.7 (PAT). Agencja Tass ogłasza komunikat sztabu wojsk sowiecko - mongolskich, dotyczący działań wojennych w okolicach Nomon Kan oraz nad rzeką Khalha w okresie od 6 do 12 lipca.

Wojska sowiecko - mongolskie przystąpiły w dniu 6-go lipca do energicznego ataku na lądzie i w powietrzu. Atak ten osiągnął pełne powodzenie i wojska japońsko - mandżurskie zostały wyparte z terytorium Mongolii.

O świcie 8-go lipca wojska japońsko - mandżurskie, po otrzymaniu znacznych posiłków oraz sprzętu, złożonego z licznych czołgów, ciężkiej artylerii i lotnictwa, przystąpiły do kontr - ataku.

Od 8-go do 12-go lipca na całym froncie rozgorzały gwałtowne walki. Wojska sowiecko - mongolskie, wspomagane przez lotnictwo bombardujące, odparły ataki wojsk japońsko - mandżurskich, utrzymując się na swych stanowiskach.

W czasie tych walk wojska japońsko - mandżurskie straciły 2 tys. zabitych i około 3.500 rannych. Podczas gdy po stronie sowieckiej zabitych było 293, zaś rannych 653. Wojska sowiecko - mongolskie wzięły do niewoli 254 żołnierzy, jak również zdobyły liczny materiał wojenny.

W dalszym ciągu komunikat sztabu sowiecko - mongolskiego podaje, że w okresie od 6-go do 12 lipca, sowieckie lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza strąciły 61 samolotów japońskich. W tym samym czasie wojska sowiecko-mongolskie straciły 11 samolotów.

Nota włoska

w sprawie Sandżaku Aleksandretty

RZYM, 13.7 (PAT). Włochy skierowały do rządu francuskiego notę z zastrzeżeniami, dotyczącymi układu, na mocy którego rząd francuski ustąpił Hatay (Sandżak Aleksandretty) Turcji.

Tekst noty Rządu włoskiego, doręczonej dnia 10 b. m. Rządowi francuskiemu, brzmi jak następuje:

„Rząd włoski dowiedział się z prasy, że dnia 23 czerwca zawarty został między Rządem francuskim i tureckim układ, dotyczący odstąpienia Sandżaku Aleksandretty Turcji. Włochy, jako państwo mandatowe, zgodnie z decyzją Najwyższej Rady Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z dnia 25-go kwietnia 1920 r., mają zaszczyt uczynić jak największe zastrzeżenia co do treści tego układu, zawartego bez wiedzy i zgody Włoch, a stojącego w sprzeczności z celami, oraz wolą zainteresowanej ludności".

Marszałek Śmigły-Rydz

wygłosi przemówienie

Podczas zjazdu 25-lecia „Czynu Legionowego" wygłosi przemówienie Marszałek Śmigły-Rydz. Przemówienie to wygłoszone zostanie w dniu 6 sierpnia po mszy polowej do tłumów zgromadzonych na Błoniach krakowskich i transmitowane będzie przez Polskie Radio.

Konflikt japońsko-brytyjski

TOKIO. (PAT.). Na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinet japoński postanowił kierować się w rozmowach angielsko - japońskich zasadniczą linią polityki japońskiej. Japonia — jak donosi Reuter — przede wszystkim ma zażądać, by W. Brytania zaprzestała polityki popierania Czang-Kai-Szeka. Będzie domagała się współpracy ze strony władz brytyjskich w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Po posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Arita udał się do cesarza, by złożyć mu sprawozdanie z obrad Rządu. Na ulicach Tokio ukazały się afisze i odezwy z hasłami wymierzonymi przeciwko W. Brytanii.

Powodzie w Chinach

TOKIO. (PAT.). Z okręgu Sziciaszwang w Chinach Północnych donoszą o katastrofalnych powodziach, które nastąpiły po długotrwałych deszczach. Wiele osób utonęło. Powódź dokonała wielkich spustoszeń. Komunikacja na kolei Pekin — Hankau została przerwana.

Wysiedlenie cudzoziemców z Tyrolu

Interwencja angielska

LONDYN. (PAT.). W odpowiedzi na interpelację w sprawie wydalenia obywateli państw obcych z Tyrolu, parlamentarny podsekretarz stanu — Butler, oświadczył, iż ambasador W. Brytanii w Rzymie interweniował u Rządu włoskiego, celem zapewnienia poszanowania praw majątkowych obywateli angielskich, którzy zmuszeni są do opuszczenia Tyrolu. Wydaje się — powiedział Butler — iż władze włoskie gotowe są wziąć pod uwagę i rozpatrzyć przychylnie zastrzeżenia naszego ambasadora.

Ponieważ dekret Rządu włoskiego odnosi się do wszystkich cudzoziemców, a nie specjalnie do obywateli brytyjskich, Rząd angielski nie widzi konieczności stosowania represariów, pod warunkiem, iż sugestie ambasadora W. Brytanii w Rzymie będą wzięte pod uwagę i prawa obywateli angielskich nie zostaną niczym naruszone.

SZWAJCARZY.

BERN, 13.7 (PAT). Według informacyj nadeszłych do departamentu politycznego, rozmowa przeprowadzona przez posła szwajcarskiego w Rzymie z podsekretarzem Bastianinim wyjaśniła o tyle położenie, że nie należy się liczyć z możliwością cofnięcia zarządzeń, mocą których obywatele szwajcarscy zostali wydaleni z południowego Tyrolu Rada federalna dąży obecnie jedynie do przedłużenia terminu wyjazdu, oraz zabezpieczenia wydalonych przed szkodami materialnymi.

Rokowania sowiecko-brytyjskie

Przed nową rozmową z Mołotowem

LONDYN, 13.7 (PAT). W kołach dyplomatycznych angielskich twierdzą, iż wysłano po porozumieniu się z rządem francuskim dalsze instrukcje i uwagi rządu brytyjskiego do ambasadora Wiliama Seedsa. Ambasador francuski Nagglar i ambasador brytyjski Seeds wkrótce mają spotkać się ponownie z Mołotowem.

OSTATNIE PROPOZYCJE.

LONDYN. (PAT.). Rząd brytyjski przesłał, w porozumieniu z Rządem francuskim, do Moskwy nowe instrukcje dla negocjatorów brytyjskich i francuskich, które przedłożą oni Mołotowowi prawdopodobnie jutro. Według tych nowych instrukcyj negocjatorzy brytyjsko - francuscy oświadczyć mają Rządowi sowieckiemu, że propozycje obecne są ostateczną granicą koncesji, jakie W. Brytania i Francja godzą się poczynić.

12 tysięcy emerytowanych oficerów angielskich

idzie na ćwiczenia

LONDYN, 13.7 (PAT). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż około 12 tys. emerytowanych oficerów marynarki i rezerwistów powołano do wzięcia udziału w manewrach floty i lotnictwa na jesieni r. b.

Minister wojny i szef lotnictwa Anglii

przybyli do Paryża

PARYŻ, 13.7 (PAT). Minister wojny W. Brytanii Hore Belisha i szef sztabu lotnictwa brytyjskiego Sir Newhall przybyli w południe samolotem do Paryża, gdzie będą obecni na wielkiej rewii wojskowej w dniu 14 b. m.

Na lotnisku w Le Bourget witali gości brytyjskich przedstawiciele władz z ministrem marynarki Campinchi na czele.

Dochody budżetowe

w I kwartale r. budż. 1939-40

Dochody budżetowe w I kwartale bieżącego roku budżetowego wyniosły ogółem 626,784 tys. zł., t. j. o 24,136 tys. zł. więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Jeżeli chodzi o poszczególne źródła dochodowe, to podatki bezpośrednie przyniosły 216,756 tys. zł., wobec 197,383 tys. zł. w ub. roku.

Podatki pośrednie dały 49,068 tys. zł., wobec 48,581 tys. zł. w tym kwartale w ub. roku.

Wpływy z ceł wyniosły 32,933 tys. zł., t. j. o 6,787 tys. zł. mniej, niż w I kw. 1938/39. Również pewną zniżkę wykazały wpływy z opłat stemplowych, które są niższe od zeszłorocznych o 78 tys. zł. i wynoszą 22,272 tys. zł.

Dochody nadzwyczajne, t. j. podatek specjalny, podatek majątkowy, danina majątkowa, oraz dodatki do podatków pośrednich, bezpośrednich i opłat wyniosły ogółem 27,147 tys. zł., wobec 31,565 tys. zł. Na zniżkę tę wpłynął głównie spadek wpływów z podatku specjalnego.

Wpłaty monopoli państwowych osiągnęły kwotę 190,506, przewyższając w ten sposób o 8,989 tys. zł. wpłaty w I kwartale ub. roku.

Przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły w omawianym okresie 14,579 tys. zł., zaś t. zw. dochody administracyjne wyniosły 73,523 tys. zł.

Podkreślić należy, że w stosunku do budżetu całorocznego dochody wyniosły 25,44%, idealny procent wykonania budżetu za I kwartał wynosi 25%.

5 nowych baz lotniczych

Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 13.7 (PAT). — Dekret Prezydenta Roosevelta postanawia budowę 5 nowych baz lotnictwa morskiego, a mianowicie na Wyspach Palmyra, Johnson i Miderays na Oceanie Spokojnym oraz w Kokiak i Sitka na Alasce. Dekret podkreśla konieczność szybkiego wykończenia budowy tych baz w interesie bezpieczeństwa narodowego.

Sensacja w Paryżu

Aresztowanie dwuch dziennikarzy

PARYŻ, 13.7 (PAT). W kołach politycznych i prasowych Paryża ogromną sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu przez władze policyjne i wojskowe 2-ch wybitnych dziennikarzy paryskich pod zarzutem oddawania usług propagandzie zagranicznej w Paryżu. W sprawie tej Havas donosi, że wymieniane są w Paryżu nazwiska. Wskazuje się na pewne dzienniki, a nawet cytuje się zeznania obwinionych. Według informacyj Havasa, wiadomości te w ogólnych zarysach są prawdziwe.

„Figaro" ogłasza następujące oświadczenie: „W ciągu akcji, skierowanej przeciwko działalności obcej propagandy we Francji, wojskowe organy sprawiedliwości postawiły w stan oskarżenia osobę, będącą urzędnikiem w dziale ogłoszeń handlowych naszego dziennika. Osoba ta nie miała żadnej styczności z redakcją, żadnej odpowiedzialnej funkcji w administracji, lub też wpływu na kierunek dziennika".

Próby wydobycia

łodzi podwodnej

PORTSMOUTH (PAT). Próby wydobycia amerykańskiego okrętu podwodnego „Squalus" nie powiodły się. Liny, przy pomocy których miano okręt podwodny wydobyć na powierzchnię, popękały, a „Squalus" spadł znowu na dno Oceanu.

Straszna katastrofa samochodowa

pod Łowiczem

4 osoby zabite, 14 rannych

W czwartek około godz. 14.30 samochód ciężarowy firmy Bacon Factory w Krotoszynie, prowadzony przez pijanego szofera Jana Wojciechowskiego na 7-ym km. od strony Łowicza w kierunku Łodzi wpadł na autobus osobowy, jadący z Łodzi. Wskutek uderzenia lewy bok autobusu został rozbity. Autobus stoczył się do rowu. Z pośród znajdujących się pasażerów 4 osoby nieustalonych nazwisk zostały zabite, 4 ciężko ranne, 10 lżej. Na miejsce wypadku przybyli sędzia śledczy, prokurator, władze policyjne i miejscowe władze bezpieczeństwa. Rannych odwieziono do szpitala w Łowiczu.

Rannych ciężko odwieziono do szpitala w Łowiczu. Lżej ranni po opatrunku udali się w dalszą podróż. Ciężko poranione zostały następujące osoby: Grynbaum Aron (Łódź, ul. Główna 41), Grania Józef (Warszawa, ul. Krucza 7), Janicka Stanisława (Łowicz), Miazek Władysław (Jeżów, pow. Brzeziński).

Do pogotowia ratunkowego w Warszawie przy ul. Leszno zgłosiły się po opatrunek dwie osoby lżej ranne: Barbara Oraczewska, urzędniczka (Kopernika 43), której lekarz opatrzył ranę tłuczoną czoła i Danziger Ichok, lat 28 (Leszno 110), któremu opatrzono ranę ciętą lewego barku.

Niebywałe awantury

na meczu zapaśniczym w Marsylii

MARSYLIA. (PAT.). W Marsylii odbył się mecz o mistrzostwo świata wagi półciężkiej w stylu amerykańskim catch as catch can pomiędzy Benem Shermanem i Stanem Carolym. Na meczu doszło do niebywałych awantur. Po pierwszym kwadransie walki Węgier Caroly, który miał już dwa zęby wybite, rzucił się na swego przeciwnika, zadając mu szereg ciosów. Gdy arbiter chciał rozdzielić walczących, obaj zapaśnicy rzucili się solidarnie na sędziego i znokautowali go. Dopiero interwencja policji położyła kres ekscesom. Walka oczywiście została przerwana.

W „Protektoracie" nie jest spokojnie

PRAGA, 13.7 (PAT). W związku z mnożącymi się zatargami pomiędzy Niemcami a Czechami, podczas których często dochodzi do użycia broni, władze niemieckie zapowiedziały wydanie ostrych przepisów, nakładających wysokie kary na tych, którzy nie zastosowali się dotychczas do nakazu oddania wszelkiej broni, wydanego w marcu po aneksji Czech i Moraw.

Represje po zajściach

w Kladnie

PRAGA, 13.7 (PAT). Niemiecki starosta powiatu Kladno odwołał ostatnio wydane po zajściach w Kladnie zarządzenia represyjne. Restauracje i kina mogą być otwarte do godz. 20-ej. Według doniesienia agencji Havasa z 1800 osób aresztowanych w Kladnie 100 osób przebywa dotąd w więzieniu. Niektórzy z nich jak burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej znajdują się w obozie w Dahau.

Franco jedzie do Rzymu

PARYŻ, 13.7 (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że według wiadomości półoficjalnych, min. Ciano przekazał w czasie swej ostatniej rozmowy z gen. Franco zaproszenie Mussoliniego, który prosi generalissimusa hiszpańskiego o odwiedzenie Rzymu i Wenecji. Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa przybędzie do Rzymu we wrześniu b. r.

Czesi mają jeszcze płacić

za „opiekę"

PRAGA, 13.7 (PAT). Krążą tu pogłoski o tym, jakoby rząd Rzeszy przedłożył rządowi czeskiemu rachunek za „opiekę" wojskową i policyjną, roztaczaną przez Rzeszę nad Czechami i Morawami, w myśl umowy, podpisanej 15 marca w Berlinie przez Hachę. Wysokość kwoty, jaką rząd Czech zapłacić ma rządowi Rzeszy, przekroczyć ma miliard koron rocznie. Kwota wpłacana ma być nie w koronach, lecz w dewizach oraz w towarach.

Inspekcja gen. Składkowskiego

(PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody Ludwika Bociańskiego dokonał inspekcji administracyjnej województwa poznańskiego. W szczególności wizytował pan premier powiaty: Kościański, Koniński, Wrzesiński, Poznański, Gródzki, Jarociński i Kaliski.

Sprawa Gdańska w opinii zachodniej

Rola mowy Premiera Wielkiej Brytanii

Z dystansu paru lat można na podstawie odgłosów w opinii światowej ocenić, że mowa premiera Wielkiej Brytanii wywarła zamierzony skutek.

Dała ona wyraz

czujności w stosunku do wybiegów i podstępu ze strony państw „[illegible]";

docenienia istotnego sensu sprawy Gdańska;

ścisłej solidarności Anglii ze stanowiskiem Polski.

Tak też została zrozumiana przez opinię państw demokratycznych, przyczym — jak słusznie podkreśliła prasa francuska — przemówienie Chamberlaina było wyrazem zgodności stanowisk Anglii, Francji i Polski, stanowisk nie tylko rządów, lecz i narodów. I dla tego socjalistyczny „Daily Herald" w Anglii, czy „Populaire" we Francji całkowicie się z tym przemówieniem solidaryzują.

Po mowie Chamberlaina potężny chór opinii państw zachodnich tym mocniej głosi, że opinia ta nie da się uśpić ani pozorami „odprężenia", ani rzekomym zainteresowaniem Rzeszy innymi sprawami, ani niedorzecznymi pogłoskami na temat planów „kompromisowych" lub niewczesnymi próbami pośrednictwa między Rzeszą a Polską.

Stwierdzenie czujności Anglii i Francji — to zarazem ostrzeżenie pod adresem Rzeszy. Już nie może być nieporozumień. Słusznie stwierdza „Daily Herald": jeśli Hitler sprowokuje wojnę z powodu Gdańska, to uczyni to świadomie. Zawiedzie jednakże również chytrość i podstęp. Próba „faktu dokonanego" w Gdańsku i sprowokowania Polski w ten sposób chybi celu.

Istotny sens sprawy Gdańska? To nie jest problem lokalny, izolowany, jak twierdzi propaganda niemiecka. To sprawa życiowa dla Polski i dla świata. Zrozumienie tych spraw jest powszechne i we Francji i w Anglii, jeśli pominąć nędzne pozostałości osadu monachijskiego w rodzaju p. Deata.

Socjalistyczny „Populaire" — stwierdza, że kapitalnym punktem mowy było twierdzenie, iż Wisła — to jedyna droga wodna, pozwalająca Polsce na dostęp do morza, a port leżący przy jej ujściu — to żywotny problem strategiczny i ekonomiczny. Zaś katolicki dziennik „l'Aube" dodaje, że chodzi o (niemiecki) wysiłek panowania nad światem, chodzi tu o Imperium Francuskie, o Korsykę, o to, czy Francja będzie wasalem Niemiec.

Dziś jeszcze, nawet po mowie Chamberlaina usiłuje prasa niemiecka szermować rzekomą „krzywdą" Gdańska, „upośledzonego" na rzecz Gdyni. Otóż dziś każdy „szary" Anglik czy Francuz może [illegible] dowiedzieć ze swych dzienni[illegible], że obroty „upośledzonego" Gdańska są parokrotnie wyższe niż przed wojną, a — jeśli chodzi o pokrzywdzenie ludności — to pokrzywdzoną jest w Wolnym Mieście ludność polska oraz szerokie masy ludności gdańskiej przeciwne hitleryzmowi... Tak to „upośle[illegible]" są gdańscy hitlerowcy, że [illegible] się powołują na prawa samostanowienia.

Ze zrozumieniem doniosłości sprawy Gdańska łączy się stwierdzenie ścisłej solidarności ze stanowiskiem Polski. Niepoprawna, [illegible]zręczna propaganda hitlerowska stara się jeszcze wciąż odwrócić kolejność wydarzeń.

Dowodziła ona ‚że Gdańsk nie jest problemem europejskim, że Angli[illegible] chodzi o okrążenie i zdła[illegible] [illegible], a — jeśli wojna wybuchnie — to nie o sprawę Gdańska, lecz [illegible] Rzeszy.

W [illegible] swej [illegible] hitlerowska prasa nadal u[illegible] ten punkt widzenia. Anglia „popycha" Polskę do oporu. Jak wiadomo, Chamberlain stwierdził [illegible] wyraźnie, że Polska o[illegible]a gwarancję angielską dopiero 21 marca, już po zajęciu przez siebie stanowiska obronnego [illegible] to nie Anglia „podju[illegible]" Polskę do oporu.

„[illegible] niemożliwe! — wołają tuby p. Goebbelsa. — Decyzja angielska musiała zapaść [illegible] wcześniej".

Uważając jednak, że w ten sposób nie będzie jeszcze można utrzymać ofiary propagandy — milionów Niemców w błędnym mniemaniu, propaganda hitlerowska posuwa się do jawnego fałszerstwa. Takiego, co prawda, „niewinnego". W komunikacie oficjalnym, przynoszącym streszczenie mowy Chamberlaina podaje się skromnie:

„Die englische Garantie sei jedoch offiziell erst am 31 Marz abgegeben worden". — „Gwarancja angielska została udzielo oficjalnie dopiero 21 marca".

Małe słówko „oficjalnie", dodane do tego zdania wypacza sens słów Chamberlaina. Znaczyłoby to, że nieoficjalnie Polska otrzymała zapewnienia angielskie wcześniej, a zatem Chamberlain przyznawałby się, że Anglia „podjudzała" Polskę.

Takie to są metody „totalistycznej" propagandy.

Zresztą propaganda hitlerowska zaczyna się plątać we własnej sieci. A więc — zdaniem jej — Anglia „podjudza" Polskę. A tymczasem „Völkischer Beobachter" z dnia 12 b. m. w artykule p. tyt. „Beck po angielsku" zarzuca Chamberlainowi, że poprostu reprezentuje polski punkt widzenia. A więc — to już chyba Polska „podjudziła" Anglię? Talmudysta ze szkoły p. Rosenberga wywodzi w doniesieniu z Warszawy, na podstawie odgłosów mowy Chamberlaina w Polsce, że „wystawienie przez Chamberlaina czeku in blanco Polsce przyczynia się do tego, by wzmocnić zuchwałość (Uebermut) Polski".

Teraz pojmujemy! Anglia „podjudza" Polskę w ten sposób, że... zajmuje stanowisko takie, jakie zajęła Polska.

* *

Tak więc p. Chamberlain powiedział to, co powiedzieć należało. Inna rzecz, że rację ma „Populaire", twierdząc, iż forma może była nie [illegible].

Gdy chodzi o uprzedzenie takich ludzi, jak kierownicy „Trzeciej" Rzeszy — tam subtelności i półtony mogą budzić wrażenie braku zdecydowania, a czysto teoretyczne uwagi o możliwości porozumienia (w innych warunkach) — mogą być ocenione jako oznaki słabości.

* *

Tegoż dnia ‚w którym Chamberlain wygłosił swą mowę, „l'Oeuvre" przyniósł nowy występ niepoprawnego p. Deata p. t. „Rokować o Gdańsk". Dla niepoprawnego „monachijczyka" istnieje izolowany konflikt o Gdańsk, który „dwaj ludzie interesu" mogliby załatwić w kwadrans. Trzeba — dowodzi — nakłonić obie strony do porozumienia przez „rozsądny nacisk i przyjazną perswazję".

Gdzie leży zasadniczy błąd tej koncepcji? P. Deat trwa przy całkiem fałszywym obrazie rzeczywistości. Jest t. zw. „realistą". Problemy zasadnicze, a przede wszystkim hitlerowskie dążenie do hegemonii w Europie — to głupstwo! Istnieje poprostu konflikt polsko-niemiecki, który należy rozstrzygnąć.

Takich złudzeń, ignorujących istotną rolę i cele imperializmu hitlerowskiego, jest dziś na sz[illegible]ście coraz mniej.

W.

„Wielkoduszność" gen. Franco

Tow. Blum o procesie Juliana Besteiro

Tow. Leon Blum omawia w *„Populaire"* bestialski wyrok w procesie przeciw tow. Julianowi Besteiro i protestuje *przeciw temu wskrzeszeniu praktyk Inkwizycji*, odwołując się do opinii prasy demokratycznej Europy, Stanów Zjednoczonych i Ameryki Łacińskiej.

Mówiono wiele o rzekomej „wielkoduszności" gen. Franco. Tu właśnie owa wielkoduszność miała okazję do przejawienia się. Przecież (co już pisaliśmy — *przyp. Red.)* wyrok nie został ogłoszony przed porozumieniem się z Burgos.

I teraz — mamy przejaw tej „wielkoduszności":

„Besteiro... nie jest skazany na śmierć, spowodowaną przez natychmiastową egzekucję — i tu bez wątpienia działała szlachetność! — Jest skazany na trzydzieści lat więzienia. W wieku Besteira równa się to więzieniu dożywotniemu".

Tow. Blum jest w możliwości stwierdzenia, że lekarze obcy, kierujący ambulatorium w Madrycie *nie zdołali uzyskać dostępu do chorego więźnia.*

Besteiro jest w istocie skazany na

śmierć powolną!

I za co? Za swe *przekonania.* Nie brał udziału w żadnym z gabinetów, które prowadziły wojnę domową. Znane były jego spory z Caballero i z Negrinem. Znany był jego wrogi stosunek do komunizmu...

Kontrrewolucjonistom wystarczył fakt, że był socjalistą, że działaczem „Frontu Ludowe[illegible]".

Przegląd prasy

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI.

Pisma poświęcają obszerne artykuły Francji i stosunkom polsko - francuskim z okazji przypadającego na dzień 14 lipca — Święta Narodowego Francji. Artykuły są pełne wyrazów serdecznej sympatii dla naszej sojuszniczki i uznania dla siły, tężyzny, kultury, siły militarnej Francji. Do przeszłości już, piszemy to z satysfakcją, należą brutalne wypady przeróżnych korsarzy pióra z p. Nowaczyńskim na czele, przeciwko „zgniłej" Francji i „zniewieściałym", „zdemoralizowanym" Francuzom. W świetle rzeczywistości, wobec wymowy faktów, wobec doskonałej postawy narodu francuskiego w przełomowych chwilach doby obecnej obalone zostały zaszczepiane u nas tendencyjnie sugestie hitlerowskie o niezdolności Francji do rozwoju i obrony. Umilkli publicyści, którzy chętnie nastawiali uszu na podszepty Berlina i brali z nad Sprewy natchnienie do swej anty francuskiej propagandy. Do głosu doszła prawdziwa i naturalna sympatia narodu polskiego do swej sojuszniczki.

Nie podejrzana dotąd o sympatie profrancuskie „Gazeta Polska" [illegible]:

W dnu tegorocznego święta narodowego serca polskie zwracają się ku Francji ze szczególną sympatią, płynącą nie tylko z uczuć odwiecznej przyjaźni, lecz i nadziei, że przełom, dokonywujący się we Francji — zwiększający jej siły moralne i materialne i gotowość bojową—nabierze cech trwałości, przyczyniając się walnie do stabilizacji pokoju na świecie i utrzymania Francji w roli jednego z przodujących narodów świata.

Również „Czas" obala legendę, że naród francuski się zestarzał:

Starą jest kultura francuska, która wciąż zapładnia kulturę innych narodów, stare są zabytki tego cudownego kraju, ale naród, który jest ich twórcą, daje nam wciąż nowe dowody swej siły i żywotności. Nie, Francuzi nie są narodem cierpiącym na uwiąd starczy. Jest to naród, który ma nie tylko za sobą wielką przeszłość, ale który również w przyszłości nie jedno wielkie dzieło potrafi dla ludzkości stworzyć.

A „Polska Zbrojna", chwaląc armię francuską, podnosi cnoty żołnierskie Francuzów:

Rycerskość i waleczność Francuzów stała się przysłowiową w naszym żołnierskim kraju, w którym przecież nie brak własnych, rodzimych wzorów cnót i zalet żołnierskich. Wspaniała epopea męstwa i odwagi żołnierza francuskiego w ciężkich dla Francji i całego świata latach wojny światowej, jeszcze bardziej umocniła w narodzie naszym szacunek dla patriotyzmu i pełnej poświęcenia armii francuskiej, broniącej ziemi ojców swoich z rycerską ochotą gallijakich rycerzy.

Wreszcie „Kurier Polski", ulżywszy swemu lewiatańskiemu sercu krytyką okresu rządów „Frontu Ludowego" we Francji, przyznaje, że siłą tego Państwa jest jego ustrój demokratyczny:

Jeszcze raz okazało się błogosławieństwo demokratycznego ustroju Francji: w tym kraju, gdzie wszystko dzieje się publicznie, a nic w podziemiach konspiracji, ten głęboki przewrót odbył się bowiem bez krwawych wstrząsów, bez jakiegokolwiek pomruku rewolucyjnego. Wzmocnione zostało stanowisko armii francuskiej, tej naprawdę ponadpartyjnej „grande muette" bez zmiany konstytucji, jakby wstydliwie i po cichu, wzmocniona została władza wykonawcza. W tej chwili Francja, uzbrojona materialnie i moralnie od stóp do głów, jednolita i zdeterminowana na wszystko, gotowa jest bronić siebie i Europę przed jej ostateczną zagładą i zniszczeniem.

Inne pisma piszą podobnie do cytowanych.

WYDZIERŻAWIENIE NIEMCOM TRIESTU.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zajmuje się pogłoskami na temat projektu wydzierżawienia portu w Trieście „Trzeciej" Rzeszy na przeciąg lat dziesięciu. Powodem tego kroku ze strony Włoch ma być, jak o tym pisaliśmy, fakt, że po „Anschlussie" Austrii Triest, jako port podupadł, tracąc wobec skierowania handlu austriackiego na Hamburg milion ton ze swego obrotu. Ze strony Niemiec zawsze czyniono wysiłki, aby usadowić się na Adriatyku i Morzu Śródziemnym.

Gdyby wiadomość powyższa była prawdziwą — byłaby ona niezrozumiałym i brzemiennym w konsekwencji dla Włoch ustępstwem z ich strony na rzecz roszczeń hitlerowskich. W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" czyta[illegible]:

Wiadomość o wydzierżawieniu portu w Trieście pozostaje w takiej sprzeczności z założeniami polityki włoskiej, że trudno dać jej wiarę. Gdyby jednak okazała się prawdziwą, świadczyłaby o zupełnym załamaniu się włoskiej myśli politycznej. Wpuszczenie Niemców na Adriatyk nie tylko przekreślałoby zasadę „Mare nostro", ale stanowiłoby zarodek śmiertelnego niebezpieczeństwa dla niezależności Włoch. Naiwnym bowiem jest przypuszczenie, że usadowiający się w Trieście Niemcy dobrowolnie opuszczą go po dziesięciu latach. Kontrakt dzierżawny w pewnej chwili zostanie uznany na „świstek papieru" i Niemcy nie tylko Triestu nie zwrócą, ale usiłować będą połączyć go terytorialnie z Rzeszą.

Na przeszkodzie temu stanąć by mogła jedynie utrata dotychczasowej pozycji Niemiec w Europie.

S-EK.

Z za kulis faszyzmu

Hrabia Ciano—magnat kapitału

Faszyzm każdego kraju posługuje się, jak wiadomo, bardzo obficie demagogią antykapitalistyczną. I nie tylko w walce o władzę. Nawet obecnie „oś" organizuje wojnę zaborczą pod hasłem walki narodów „proletariackich" przeciw plutokratycznym, kapitalistycznym demokracjom. Na jednym tylko przykładzie przekonajmy się, jak to jest naprawdę z tym faszystowskim antykapitalizmem.

Oto hrabia Galeazzo Ciano, włoski minister spraw zagranicznych, niestrudzony wizytator różnych stolic, „załatwiający" w imieniu Ribbentropa związanie tego lub innego państwa z „osią" (nie zawsze zresztą skutecznie). Ten czarujący młody człowiek (ur. 1903) zrobił karierę na faszyzmie. Pochodzi bowiem z dość skromnej rodziny oficerskiej, mieszczańskiego pochodzenia.

Ale ożeniwszy się w roku 1930 z p. Eddą Mussolini, córką „wodza", w błyskawicznym tempie wznosi się na coraz to wyższy szczebel w faszystowskiej hierarchii. W ciągu sześciu lat jest kolejno konsulem w Szanghaju, ambasadorem w Chinach, szefem rządowego biura prasowego, ministrem propagandy i wreszcie od r. 1936 — ministrem spraw zagranicznych. Na tym stanowisku reprezentuje i realizuje politykę skrajnie hitlerofilską, proniemiecką, wrogą Francji (i Polsce), montuje wojenną, zaborczą „oś", w której Włochy coraz bardziej stają się łennem Niemiec, a teść [illegible] go bohatera, Mussolini, [illegible] Hitlera. W polityce zagranicznej Ciano jest pomocnikiem Ribbentropa. Organ p. Ciano i jego rodziny, liworneński „Telegrafo", wyspecjalizował się pierwszy z całej prasy włoskiej w podszczuwaniu tamtejszej opinii przeciw Polsce.

Oto sylwetka szczęśliwego zięcia dyktatora. Ale pan hrabia i pod innymi względami umiał się w życiu „urządzić".

Przede wszystkim cała rodzina została uszlachcona — zgodnie z „ludowymi zasadami faszyzmu". Otrzymali tytuł hrabiów de Costellazzo. Ojciec ministra, niedawno zmarły admirał Costanzo Ciano, przedtym zajmujący drugorzędne stanowisko w flocie handlowej, zostaje ministrem transportu a niebawem prezwodniczącym faszystowskiego „parlamentu". Zdobywa dla swej rodziny ważką pozycję w ciężkim przemyśle i finansach — od których zależna jest dyktatura faszystowska.

Bo oto stryj młodego Ciano, Alessandro, stoi na czele potężnego trustu metalurgicznego i elektrochemicznego „TERNI", z kapitałem 645 milionów lirów. Zakłady „Terni" pracują dziś głównie dla przemysłu wojennego, otrzymując niemal wyłącznie zamówienia Rządu, którego szefem jest teść min. Ciano, powinowaty całej tej szczęśliwej rodzinki! Tak, faszyzm jest antykapitalistyczny, a jego wodzowie świecą w tym względzie przykładem... Jednocześnie od roku 1936 (w którym p. Ciano został ministrem spraw zagr.) trust „Terni" kontroluje poważny Banco di Roma, trzeci z czołowych banków włoskich. Dodajmy, że w roku 1938 dochód z „Terni" wyniósł 46,4 milionów lirów.

Nie koniec na tym. Ta antykapitalistyczna familia tkwi ponadto w t. zw. FINMARE — koncernie finansującym całą żeglugę włoską (kapitał 900 milionów lirów). Następnie państwo Ciano „współpracują" w olbrzymim truście chemicznym MONTECATINI, którym rządzi magnat finansowy Pirelli, jeden z faktycznych dyktatorów dyktatora włoskiego. Otóż Montecatini mają powiązania z niemieckim trustem I. G. Farben i angielskim Imperial Chemical. W tym ostatnim, jak wiadomo, zainteresowany jest p. Chamberlain...

Dalej — swojak państwa Ciano, niejaki hr. Ricci - Grisolini „siedzi" w triesteńskiej Società Aquila, której akcje w połowie należą do niemieckiego konsorcjum (Deutsche Bank i Suddeutsche Zucker A. G.). Tę połowę nabyli Niemcy z chwilą, gdy we Włoszech przeprowadzono „odżydzenie". Jak widzimy, „ideologia" i polityka zagraniczna misternie przeplatają się tu z interesami materialnymi nie tylko kapitału włoskiego i niemieckiego, ale wprost z rodzinnym interesem włoskiego ministra spraw zagranicznych, zięcia Mussoliniego.

Wreszcie z trustem cianowskim „Terni" powiązane są jeszcze 4 wielkie przedsiębiorstwa metalurgiczne, zainteresowane w maksymalnym potęgowaniu zbrojeń.

Spojrzenie za kulisy faszyzmu, wejrzenie w interesy finansowe jego wodzów, może dać niejeden klucz do wykrycia istotnych sprężyn „antykapitalistycznej" polityki faszystowskiego reżymu, jego nienawiści do demokracji.

J.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie
Redaktorze!

W Nr. 176 „Robotnika" z d. 26 czerwca 1939 r. ukazała się dłuższa notatka p. t. „Faszystowska farsa" — tezy „programowe" zespołu Radgast", w której m. in. powiedziano:

„Jak donosiliśmy, przed kilkoma tygodniami w łonie zespołu „Zadruga" dokonał się rozłam. Elementy, wyznające ideały rasistowskie ‚nie mogąc pogodzić się z pracą teoretyczną „intelektualistów", zmierzających do przerzucenia całej odpowiedzialności za upadek Polski w epoce saskiej na Kościół Katolicki, postanowiły wszcząć samodzielną akcję wokół mającego powstać czasopisma „Radgast", pod redakcją poety podhalańskiego p. Skupienia i teoretyka rasizmu integralnego, p. Grabowskiego"...

Ze względu na to, że słowa powyższe — zwłaszcza te, które, dotyczą mojej osoby — nie są prawdą, pozwalam sobie oświadczyć, co następuje:

Do zespołu „Zadruga" nigdy nie należałem, nie należąc więc, nie mogłem dokonywać rozłamu. Nie należę również do „zespołu" „Radgast", który — jak mi wiadomo — składa się aż z... jednego pomylonego młodzieńca. O mającym powstać czasopiśmie „Radgast" słyszałem — jednak redakcją tego czasopisma kierował nie będę, gdyż nikt w tej sprawie do mnie się nie zwracał, a gdyby się nawet ktoś zwrócił, potrafiłbym mu odpowiedzieć po góralsku: — „Panie, cy pon przypodkiem sie nie urwał, albo z byka nie zleciał?"

Wierząc ‚że W. Sz. Pan Redaktor zamieści powyższe oświadczenie i bez powoływania się na przepisy prasowe,

łączę wyrazy szacunku
i poważania

Władysław Skupień

Na RTPD.

R. T. P. D. kwituje:

Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Kolejowych złożył zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej towarzyszki Teresy Perlowej kwotę zł. 50.

Jutrzejszy nasz numer

znacznie powiększony

będzie zawierał obok depesz i wiadomości ostatnich oraz artykułów bieżących szereg prac, poświęconych 150 rocznicy Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Ta rocznica była w tym roku imponującą manifestacją współpracy francusko-brytyjskiej

Na Dalekim Wschodzie

Dwa lata wojny

Pochłonięci wypadkami europejskimi, nieraz zapominamy, że na Dalekim Wschodzie, w Chinach, od 2 lat już trwa zacięta, okrutna, bezwzględna wojna. **7 LIPCA MIJA DWA LATA** od chwili, gdy na skutek drobnego, lokalnego incydentu wybuchła wojna chińsko-japońska. Przez te dwa lata Japończycy odnieśli — dzięki przewadze technicznej i organizacyjnej — szereg poważnych „zwycięstw" i zdobyli wszystkie większe miasta Chin. Ale armii chińskiej nie rozgromili, oporu nie złamali. Armia chińska jest obecnie większa i lepsza, niż była. Partyzantka jest zacięta. Japończycy zajmują miasta i komunikacje, ale **KRAJU** nie zdobyli. Wojna trwa dalej. Niezmiernie wyczerpująca — dla Japonii — wojna!

Inne były nadzieje Japonii! Strategiczne plany zawiodły. Rachuby na szybkie zakończenie wojny, na „zdemoralizowanie" Chińczyków skończyły się kompletnym fiaskiem.

Pamiętamy, jak się to zaczęło. Zaczęło się w lipcu 1937 r. od uderzenia na Chiny Północne. Potem, w sierpniu, uderzono na Szanghaj, na Chiny Środkowe. Stosowano najokrutniejsze metody, dowożono z Japonii coraz to nowe wojska. Ale to nie pomagało. W listopadzie 1937 r. Chińczycy opuszczają okolice Szanghaju koncentrują się pod Nankinem. Ani sukcesy japońskie w okolicy Pekinu, ani zwycięstwo pod Szanghajem nie wywarły bynajmniej na Chińczykach takiego „demoralizującego" wpływu, na jaki liczyli Japończycy. Chińczycy cofali się i celowo przewlekali wojnę.

Pod Nankinem Japończycy próbowali okrążyć chińskie wojsko, ale to nie udało się. Rozpoczynają się boje 1938 roku. Japończycy rozpoczynają nową operację „okrążającą" — pod Su-Czou. Walki trwały od 1 do 20 maja. Ale armia chińska wymknęła się znów, jak pod Nankinem, i znów cofnęła się. To też niebawem (latem 1938 r.) rozpoczyna się nowa wielka operacja wojenna — pod Hankou. Sądzono (w Japonii), że może tym razem uda się zmusić Chiny do kapitulacji. Boje pod Hankou trwały do późnej jesieni. W październiku Chińczycy cofnęli się także na tym terenie. 27 października Hankou wpadło w ręce Japończyków. Zdobyto także Kanton (na południu). Front wojenny rozciągnął się w sposób gigantyczny. Obrona przed partyzantami chińskimi stawała się coraz trudniej[illegible].

Od jesieni 1938 roku Japonia już nie przedsiębrała większych operacyj. Starała się tylko utrudnić dowóz broni dla Chińczyków. Natomiast w kwietniu 1939 r. Chińczycy stopniowo przechodzą **DO KONTROFENSYWY**. Celem jej — jak dowodzi pewien rosyjski pisarz wojskowy — było: 1) odciągnięcie sił japońskich na front, aby nie mogły się poświęcać walce z partyzantami; 2) uniemożliwienie (przy pomocy ataków na szerokim froncie) skoncentrowania japońskich wojsk dla nowego poważnego natarcia. Cele chińskiej kontr-ofensywy zostały osiągnięte. Przypominamy: 3-krotnie Chińczycy wpadali do Kantonu; zorganizowane zostały [illegible]tyczne ataki na japońskie pociągi. Komunikacja — w stałym niebezpieczeństwie. Japonia „zdobyła" znaczną część Chin, ale w kraju właściwie nie rządzi.

Takie są dzieje tych minionych dwuch lat. A teraz przyjrzyjmy się stosunkom wewnętrznym (w Chinach) i skutkom zagranicznym.

Tygodnik „Nation" stwierdza, że położenie Japończyków **BARDZO TRUDNE**. Próbują utrzymać w swych rękach ogromne terytorium, złożone z 11 wielkich prowincyj, liczące **200 MILIONÓW** (!) mieszkańców. Ale to nie bardzo się udaje. Muszą utrzymywać potężne wojsko w Chinach, a to bardzo wyczerpuje. Japończycy starają się zorganizować nową gospodarkę w okupowanych prowincjach, — tak, by Chiny same płaciły Japończykom. Ale ożywiona partyzantka utrudnia tę politykę gospodarczą. Japończycy założyli t. zw. „Chiński bank federalny"; ten bank zorganizował emisję pieniędzy papierowych i chce wypompować chińskie dolary. Ale Anglicy przyszli z pomocą Chińczykom (25 miln. dolarów) i pomogli wzmocnić chińskiego dolara. Stąd dzika nienawiść Japończyków do Anglii. W walce z japońskimi próbami gospodarczego wyzyskiwania Chin, Chińczycy znaleźli wspaniałą broń — taktykę „spalonej ziemi". Cofając się Chińczycy **PALĄ SWOJE FABRYKI**. W Tsin-Dao Chińczycy spalili włókniarskie warsztaty, które kosztowały 100 milionów dolarów.

Krótko mówiąc — oświadcza „Nation" — sytuacja w Chinach jest taka: Japończycy są zbyt słabi, by zapędzić Chińczyków na zachód do Tybetu; a Chińczycy są jeszcze zbyt słabi, by wypędzić Japończyków na wschodzie do morza. Na razie więc Japończycy organizują eksploatację zdobytych terenów. Ale czy to będzie możliwe na czas dłuższy?

Pozostaje jeszcze kwestia zagranicznych skutków wojny w Chinach. Są b. ciekawe i poważne. Japonia sądziła, że z Chinami szybko da sobie radę, a następnie przystąpi do dalszej realizacji swych imperialistycznych planów w myśl sławetnego „planu Tanaki", np. w Mongolii i rosyjskiej Syberii, Kraju Nadamurskim i t. p. Niepowodzenia w Chinach wstrzymały rozpęd japońskiej zaborczości.

Co się tyczy **ZSSR.**, wojna japońska stworzyła dlań raczej pewne ułatwienia: Japonia ugrzęzła w Chinach i nie mogła sobie pozwolić na luksus jeszcze jednej wojny. To też ZSSR. mógł przez ostatnie dwa lata spokojnie rozbudowywać się na Dalekim Wschodzie, gromadząc tam armie, przygotowując komunikację, tworząc „bazy" przemysłowe i t. d. Jednakowoż tarcia z Japonią są (boje nad jeziorem Chasan, ostatnio starcia lotnicze w Mongolii), i ZSSR. musi liczyć się z ewentualnością wojny. To wpływa na powściągliwość Z.S.S.R. na froncie zachodnim (hitlerowskim).

Ze **STANAMI ZJEDNOCZONYMI** stosunki Japonii stają się coraz gorsze. Stany Zjednoczone nie życzą sobie opanowania Pacyfiku przez Japonię. Stąd coraz bardziej antyfaszystowskie (bo antyjapońskie) nastroje w Stanach Zjednoczonych.

Co się tyczy **ANGLII**, stosunki z Japonią stają się coraz bardziej przykre (Tien-Tsin). Zajęcie wyspy Hainan przez Japończyków (tuż koło francuskich Indochin) zepsuło także stosunki z **FRANCJĄ**.

W ten sposób cały zespół państw antyfaszystowskich znalazł się w zatargu z Japonią, sojuszniczką „III-ciej" Rzeszy i Włoch faszystowskich.

Tak zazębia się polityka Japonii z polityką państw europejskich. Wojna na Dalekim Wschodzie nie może być dla nas zjawiskiem obojętnym.

K. CZAPIŃSKI.

Nowe przemysły w Anglii

Skutki polityki Hitlera

CARDIFF

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak ciężko kryzys gospodarczy dotknął górnictwo i hutnictwo w Południowej Walii. Jeszcze dziś jadąc koleją od Cardiffu do Merthyr widzi się okolice, sprawiające wrażenie cmentarzy przemysłu. Tu wydobywa się najlepszy angielski „tłusty" węgiel i tu pogrążone w martwocie olbrzymie zakłady świadczą, w jak wielkich rozmiarach przetapiano w nich rudę żelazną, zwożoną z całego świata. W usposobieniu i w zewnętrznym wyglądzie wielu ludzi z Merthyr, Dowlais i innych miejscowości ujawnia się międzynarodowość tutejszych gospodarczych splotów. Wraz z rudą hiszpańską i marokańską przybywali tu na towarowych żaglowcach robotnicy tych krajów i już tu pozostawali. Na ulicach Merthyr i Dowlais co krok spotyka się ludzi zdradzających swym zewnętrznym wyglądem swe pochodzenie murzyńskie lub marokańskie, którzy mówią jednak wyłącznie po angielsku. Są to prawnukowie i praprawnukowie tych, którzy ongi przywozili tu z Afryki ładunki rudy. Kto pierwszy raz zwiedza Methyr lub Dowlais, temu trudno oprzeć się uczuciu przygnębienia na widok opuszczonych i zdewastowanych zakładów hutniczych i innych fabryk metalowych. Opustoszałe mieszkania, sklepy przeważnie pozamykane, niektóre budynki wręcz rozpadają się.

Tak beznadziejnie tu wszystko wyglądało jeszcze przed paroma miesiącami. Dziś powoli wszystko się zmienia i nowe życie kwitnie na ruinach. Wszędzie powstają nowe urządzenia przemysłowe, a niektóre zakłady są już w pełnym ruchu. **Powstanie tych nowych przedsiębiorstw przemysłowych wymuszone zostało przez Hitlera.** Są to bowiem bądź zakłady uruchomione wskutek narzuconego przez Hitlera — przymusu dozbrojenia, bądź też są to fabryki już uruchomione lub dopiero uruchamiane przez wypędzonych z Niemiec Żydów i socjalistów. Powstała w szybkim tempie fabryka guzików, pracująca na najbardziej nowoczesnych maszynach. Powstała fabryka galanterii i taniej biżuterii, którą wyrabiają specjaliści z Jablonkowa. Wyroby te idą teraz na rynki światowe z napisem „British Made".

TREFOREST

Wszystko to, co się tam widzi, jest drobnostką w porównaniu z tym, co można zaobserwować w Treforest, małej stacji kolejowej pomiędzy Cardiff a Merthyr. Niezwykły obraz przedstawia się tam oczom widza. Nie widać tam domów mieszkalnych ,lecz wyłącznie budynki fabryczne, gotowe lub będące jeszcze w budowie, oraz budynki administracji fabrycznej. W wielu budynkach rozlega się jeszcze stuk młotków stolarzy i cieśli, wykańczających wnętrza. Z każdym dniem powstają w tej miejscowości nowe zakłady, nowe warsztaty pracy, większe lub mniejsze. Przed miesiącem w Treforest czynnych było już 55 nowych przedsiębiorstw. Tu koncentrują się te gałęzie przemysłów, które bądź z braku surowców, bądź z powodu prześladowań, jakich doznali przemysłowcy, musiały likwidować się w Niemczech i Czechosłowacji. Tu pracują dziś, zatrudniając tysiące robotników Żydzi i różni „zdrajcy stanu", którzy musieli uciekać z Norymbergi, z Fürth, z Frankfurtu i z Pragi.

Cały przemysł zabawkarski, który sławiła się jeszcze do niedawna Norymberga i dzięki któremu Norymberga zyskała w Niemczech nazwę „skarbonki Rzeszy niemieckiej" wyemigrował, a Norymberga stała się miastem dorocznych kongresów partyjnych.

Dziś jeszcze ludność Norymbergi i Fürthu, zapędzona do robót w polu, do robót fortyfikacyjnych, oraz pracująca w przemyśle zbrojeniowym po 10—12 godzin na dobę, nie zdaje sobie może jeszcze sprawy z tego ,czym zajmie się, gdy szał wojenny się zakończy i nastąpią normalne warunki pokojowej pracy.

Dziś wielu Niemców pokpiwa sobie z akcji bojkotu prowadzonej przeciw „Trzeciej" Rzeszy, a tymczasem wyroby norymberskie z solidniejszym stemplem angielskim powoli zdobywają sobie rynki światowe. Płacz, zgrzytanie zębów oraz błogosławieństwa na głowę „zbawiciela" Niemiec posypią się dopiero wtedy, gdy zajdzie konieczność powrotu do produkcji pokojowej.

Znaczenie Treforest jest doceniane przez Rząd brytyjski. Niedawno bawił w Cardiff i Treforest premier Chamberlain i po obejrzeniu tego, czego dokonano w Treforest, złożył życzenia zebranym przemysłowcom i robotnikom.

Jednym z wiekopomnych wyczynów Hitlera będzie to, że nazwy Cardiff, Treforest, Merthyr i Dowlais będą powtarzane przez robotników i przemysłowców niemieckich nawet wówczas jeszcze, gdy już śladu po Hitlerze nie będzie.

B.

Śmierć w Alpach

WIEDEŃ, 13.7 (PAT). Z najwyższego szczytu Alp austriackich Gross Glockner spadło wczoraj 2 zawodowych przewodników tyrolskich w przepaść, wynoszącą przeszło 500 m. Przewodnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Przyczyną wypadku było zerwanie się nagłej burzy śnieżnej.

Międzynarodowy Kongres Urbanistyczny

SZTOKHOLM, 13.7 (PAT). Obraduje tutaj 17-ty międzynarodowy kongres urbanistyki, spraw mieszkaniowych i budowy miast, który zgromadził ok. 1000 delegatów z 39 krajów europejskich oraz Indyj, Urugwaju, Afryki Płd. i Kuby.

Polska reprezentowana jest b. poważnie. Obok bowiem delegatów zarządu miejskiego Gdyni, Poznania, Łodzi i Krakowa na kongres udali się przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Tow. Reformy Mieszkaniowej, Tow. Osiedli Robotniczych, Z. U. S., Zw. Miast Polskich, Biura Planowania Regionalnego Okr. Warszawskiego, Tow. Urbanistów Polskich, Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej.

Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyr. Jan Strzelecki. Polacy biorą żywy udział w pracach kongresu, Tow. Ref. Mieszkaniowej wcześniej już przesłało do Sztokholmu jako materiał dyskusyjny opracowanie zagadnień o organizacji planów regionalnych oraz komunikacji lokalnej.

Na kongresie poruszone będą poza tym sprawy budownictwa m[illegible]szkań społecznie najpotrzebniejszych oraz kwestia bezpieczeństwa ruchu.



Syria monarchią arabską?

Tron ma objąć Emir Transjordanii

Jak donosi korespondent stambulskiego pisma „Dzumhuriyet" w Bejrucie, Francja po likwidacji zatargu o Hataj ma powziąć ważne decyzje w sprawie swej przyszłej polityki w Syrii. Między innymi Rząd francuski ma się nosić z zamiarem ogłoszenia monarchii w Syrii, powołując na tron nowego królestwa jednego z książąt arabskich.

Z drugiej strony od dłuższego czasu jest wysuwana na przyszły tron syryjski kandydatura Emira Transjordanii Abdulaha, popieranego przez W. Brytanię. Kandydatura ta ma zwolenników i w samej Syrii, przede wszystkim wśród opozycji dr. Szehbendera, który niedawno osobiście bawił na czele licznej delegacji w Ammanie i został tam nader uroczyście przyjęty przez Emira Abdulaha.

Projekty powyższe napotykają na sprzeciw ze strony króla Hedżasu Ibn Sauda, który od dłuższego już czasu dąży do połączenia ziem arabskich pod swymi rządami. Jak wiadomo, występuje on ostatnio przeciwko polityce angielskiej w Palestynie i francuskiej w Syrii, domagając się nadania natychmiast obu tym krajom niepodległości. Ma on korzystać z poparcia państw „osi" w swych zamierzeniach panarabskich.

Ibn Saud obawia się, że powołanie na tron syryjski Emira Abdulaha może wzmocnić stanowisko dynastii Haszemitów wobec domu Saud, współzawodniczących o wpływy w świecie arabskim.

W dziesiątą rocznicę śmierci mjr. Idzikowskiego

W 10-tą rocznicę tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego delegacja polskiego lotnictwa komunikacyjnego w osobach dyr. departamentu lotnictwa cywilnego mjr. Piątkowskiego, oraz inż. Rolanda, dr. Góreckiego i inż. Zeyferta złożyła na grobie lotnika wieniec z napisem: „Pionierowi Lotów Transatlantyckich P. L. L. „Lot". (PAT)

Pożary w Maroku

Z centralnego Maroka nadeszły nowe wiadomości o pożarach, których pastwą padły tysiące. hektarów, pokrytych stogami pszenicy, jęczmienia i owsa ze świeżych zbiorów.

Ostatnio wybuchł groźny pożar, spowodowany nieostrożnym rozpaleniem ogniska na polu w pobliżu miasteczka Camp - Marchano, zagrażając poważnie zabudowaniom. Przedsięwzięto natychmiast bardzo energiczne środki, celem zabezpieczenia miasteczka oraz umiejscowienia pożaru. Na razie niebezpieczeństwu zapobieżono, lecz żywioł strawił przeszło 6.000 tys. hektarów zbiorów, przyczyniając szkody na przeszło 10.000.000 franków. W płomieniach zginęło 18 osób przeważnie kobiet Arabek, Zachodzi obawa, że liczba ofiar zwiększy się, gdyż nie jest znany los 40 osób, które zginęły. Z pośród ludności europejskiej został ciężko poparzony zastępca szefa danego rejonu, inspektor pracy [illegible] dwuch żandarmów. Szkody ponieśli przeważnie wieśniacy arabscy, którzy byli nieubezpieczeni, zaś koloniści europejscy, których cztery fermy zostały strawione wraz ze zbiorami, byli asekurowani.

Czytajcie prasę socjalistyczną



Angielska „Biała Księga"

nie została odrzucona przez Ligę Narodów

Minister kolonii Mac Donald oświadczył wczoraj w Izbie Gmin w związku z pogłoskami jakoby komisja mandatowa Ligi Narodów wypowiedziała się przeciwko Bia[illegible] Księdze" w sprawie Palestyny, że ogłoszenie raportu [illegible] dowodniłoby nieścisłości ty[illegible] głosek. Minister dodał, [illegible] dzi, by raport ten [illegible] szony przed początkiem [illegible]

Przeciwko zawieszeniu imigracji do Palestyny

LONDYN, 13.7 (PAT). Agencja żydowska ogłosiła formalne oświadczenie, protestujące przeciwko decyzji rządu brytyjskiego czasowego zawieszenia imigracji żydowskiej do Palestyny, wobec [illegible] przekroczenia kontyngentu [illegible] cyjnego przez nielegalny p[illegible] uchodźców.

Wielkie zwycięstwo Związku Metalowców

w wyborach delegatów w Państwowych Zakładów Inżynieryjnych w Warszawie

Porażka metod „ozonowych"

W fabryce F. 2 Państwowe Zakłady Inżynieryjne na Pradze w Warszawie od dłuższego czasu [illegible]ności delegatów sprawowali [członkowie] Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce.

Wicedyrektor p. *Bytomski* zwra[cał] baczną uwagę na ich działalno[ść], gdyż chciał ich koniecznie przychwycić na czymś niewłaściwym i wyrzucić za bramę. Czujność p. wicedyrektora okazała się zupełnie nie na miejscu, bo członkowie Związku Metalowców, to ludzie świadomi i solidni.

Gdy metoda ta zawiodła, wówczas próbowano kilkakrotnie przyczepić się bezpodstawnie do działalności delegatów, chciano w ten sposób ukuć przeciwko nim oskarżenia i „skończyć ich" raz na zawsze, jak to między sobą mówiono. Lecz i ta akcja zawiodła.

Tymczasem zbliżał się termin nowych wyborów delegatów.

Wybory, które miały się odbyć w październiku ub. r. wyznaczono o 8 miesięcy później, aniżeli faktycznie winny były być przeprowadzone.

Przez 8 miesięcy przygotowywano teren, aby na delegatów przeprowadzić ludzi, wystawionych przez ZPZZ. (OZN).

P. wicedyrektor Bytomski osobiście zajmował się przygotowaniem wyborów. Trudno uwierzyć, aby największą troską dyrektora fabryki, otrzymującego wysokie wynagrodzenie, było zajmowanie się wyborami delegatów. A jednak tak jest. Przygotował sam regulamin wyborczy, którego wstydziłby się zacofany majsterek z małej fabryczki. W regulaminie tym — poza innymi, nigdzie nie praktykowanymi przepisami znajduje się także przepis, że o kandydatach na delegatów decyduje dyrekcja fabryki, której przysługuje bezsporne prawo skreślenia tego kandydata, który jej nie będzie odpowiadał. *Przepis, sprzeczny ze zwyczajami i ustawą.* Wszystko to przygotowano jedynie w tym celu, *aby utrącić kandydatów, wystawionych przez Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce.*

Chociaż regulamin ten jest wielkim absurdem, to jednak interwencje przedstawicieli Zw. Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce u wyższych władz nie odniosły skutku.

W dniu wyborów 80 wartowników prowadziło w czasie pracy agitację w fabryce. Kolportowali oni ulotki ZPZZ. (OZN.), w których chwalono i wynoszono pod niebiosa kandydatów OZN. Prowadzenie agitacji za kandydatami OZN. także „zalecano" brygadzistom, majstrom, a nawet urzędnikom. *Natomiast członków Zw. Metalowców pilnowano na każdym kroku i nawet ruszyć się im nie pozwolono.* Gdy urzędujący jeszcze delegaci protestowali przeciwko tym metodom, wówczas kazano im wziąć przepustki, upoważniające do wyjścia z fabryki.

W przeddzień wyborów jednego z kandydatów na delegata, oraz kilku członków Zw. Metalowców wysłano na urlop.

Do głosowania napędzano wartowników, którzy dotąd nigdy nie głosowali z tej prostej przyczyny, że z załogą fabryczną nie mają nic a nic wspólnego.

Do komisji wyborczej przydzielono także urzędników OZN-ców, którzy rzekomo mieli obowiązek dopilnować porządku i nie dopuścić do nadużyć wyborczych. W praktyce działalność ta wyglądała t. k, że gdy przychodzili do głosowania robotnicy, których podejrzewano, że są zwolennikami kandydatów Zw. Metalowców, utrudniano im głosowanie, tłomacząc to zarządzenie... spóźnieniem się. Natomiast zwolenników kandydatów OZN., prowadzono grupami do głosowania i pilnowano ich, aby głosy oddali na „ozonowców".

Czy tak powinny wyglądać „czyste" wybory według najnowszej recepty wicedyrektorów i szefów personalnych.

Chociaż zastosowano metody, które błedną wobec dawnych galicyjskich wyborów, to jednak wicedyrektor i szef personalny z *kretesem przegrali wybory.* Kandydaci wicedyrektora, szefa personalnego i OZN. otrzymali od 316 do 335 głosów.

Kandydaci Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce pomimo szalejącego terroru dostali od 780 do 788 głosów i zostali wybrani delegatami.

Pan wicedyrektor i p. szef personalny powinni wyciągnąć konsekwencję z tego wyniku i ustąpić ze stanowisk, na których... nie zdali egzaminu.

Skompromitowali się i dowiedli, że absolutnie nie znają nastrojów, panujących wśród załogi robotniczej.

Wybory w Państwowych Zakładach Inżynieryjnych dosadnie wykazały „ozonowe" praktyki konsolidacji i dowiodły, kto wywołuje fermenty i burzy spokój.



Zarobił 1.000 złotych

w ciągu kilku minut

Przed kilku miesiącami głośny stał się w Polsce nowy trick oszukańczy jakiegoś kombinatora który nabrał szereg kupców w stolicy. W składzie zjawiał się dobrze ubrany jegomość i kazał sobie odsyłać różne towary do domu, przeważnie futra, gdzie po wybraniu przez żonę — miał zaraz uregulować należność. Na miejscu odbierał przysłane ze składu rzeczy, szedł do drugiego pokoju i ulatniał się drugimi drzwiami.

Przysłany przez kupca pomocnik przekonywał się po pewnym czasie, że został nabrany przez oszusta, który zwykle na krótko przed tym wynajmował jako sublokator pokój w danym mieszkaniu i zazwyczaj jeszcze nie wpłacił nawet zaliczki.

W identyczny sposób został nabrany kuśnierz Salo Holsel z Katowic (Kościuszki 1). Zjawił się tam u niego jakiś hochstapler, który przedstawił się jako inż. Radwill z Katowic (Rymera 4) i kazał sobie wysłać do domu 2 srebrne lisy z których jeden miała wybrać leżąca w domu chora żona, po czym należność miał uregulować wysłańcowi ze składu. Oszust odebrał lisy i znikł przez drugi pokój a pomocnik po dłuższym czekaniu dowiedział się, że jegomość ten przed godziną wynajął pokój, ale jeszcze zań nie zapłacił. Szkoda kuśnierza wynosi około 1.000 zł.

Zamordował narzeczoną popełnił samobójstwo

W Mikuliczynie pow. Nadworna, 24-letni Iwan Bojko zastrzelił w lesie z karabinu swoją narzeczoną, 22-letnią Olenę Andruchowicz. Na miejsce zabójstwa udał się post. P. P. Rozpończyk. Bojko wezwany do odłożenia broni, nie usłuchał. Wówczas post. Rozpończyk strzelił w kierunku Bojki, jednak strzały chybiły. W tej chwili Bojko wskoczył do jaru i strzelił sobie w głowę, ponosząc śmierć.

Goście litewscy

w Wieliczce

Po zwiedzeniu cenniejszych zabytków miasta Krakowa wycieczka prawników litewskich w czwartek udała się do Wieliczki, gdzie na terenie salin oprowadził ich inż. Korytowski.

Wzruszająca była zwłaszcza owacja, zgotowana gościom w komorze Sienkiewicza przez młodzież z Płocka i województwa poznańskiego. Orkiestra pracowników salin wykonała kilka pieśni. Niezwykły panował nastrój, zwłaszcza gdy Litwini schodzili do rzęsiście oświetlonej i rozbrzmiewającej dźwiękami muzyki religijnej kaplicy św. Kingi, to też stali oni przez dłuższą chwilę pełni skupienia.



Wiadomości z całej Polski

LWICA POGRYZŁA SWEGO OPIEKUNA

Tragiczny wypadek zdarzył się w cyrku Barnuma, który rozbił swe namioty w Przemyślu przy ul. Mickiewicza.

64-letni majster cyrkowy Marcin Śliwa pracował nad umocnieniem liny żelaznej przytegającej od szczytu namiotu nazewnątrz, obok wagonu z 4-ma lwami. W chwili gdy Śliwa przechylił się naprężając linę w stronę klatki jedna ze spokojnie leżących lwic chwyciła go zębami za ucho, a następnie pokaleczyła mu szyję i lewe ramię. W momencie, gdy zwierzę trzymało w zębach robotnika nadbiegł pogromca lwów — Kowalczyk, który usiłował poskromić rozjuszoną lwicę. Mimo wysiłków zwierzę uspokoiło się dopiero po dłuższej chwili. Robotnik odstawiony został do szpitala powszechnego, gdzie amputowano mu rękę. Stan jego, wskutek upływu krwi jest beznadziejny.

Śliwa jest dzieckiem cyrku, urodził się w wozie cyrkowym i od najmłodszych lat pracował w największych cyrkach świata. Z lwicą, która go pogryzła był szczególnie zaprzyjaźniony, hodował ją i opiekował się nią.

NAPAD NA PAŁAC GRECKO-KATOLICKIEGO BISKUPA W PRZEMYŚLU

Trzej osobnicy dostali się w nocy, po otwarciu bramy wytrychem do pałacu gr.-kat. ks. biskupa przemyskiego Kocyłowskiego, przy pl. Czackiego. Włamywaczy zauważył przypadkowy przechodzień i zaalarmował policję, która otoczyła pałac. Bandyci stawiali opór używając broni palnej. W czasie strzelaniny został śmiertelnie raniony jeden z włamywaczy, jednego ujęto, a trzeci uciekł. Jak stwierdzono, wszyscy trzej pochodzą ze Lwowa, gdzie znani są policji jako kasiarze.

60 DOMÓW Z PRZED 25 WIEKÓW ODKOPANO W BISKUPINIE

W ostatnich dwóch tygodniach, po zdjęciu górnych warstw, napotkano na wycinku 500 m. kw. na dalszą część 9 ulicy poprzecznej, bardzo dobrze zachowanej, ułożonej z łupanych bierwion dębowych i sosnowych. Wzdłuż tej ulicy, dobiegającej do drogi okrężnej, spoczywają dolne części domów 45 — 60. W jednym z nich podłoga zrobiona jest tylko z gliny, spoczywała na faszynie z gałęzi brzozowych. W pozostałych domach podłogę tworzą bierwiona drewniane.

We wspomnianych domach wykopano kilkaset rozmaitych przedmiotów, m. in. bransoletę żelazną, nadlewy półwytworów brązowych, [illegible] glinianą figurkę ptaszka, szpile z brązu i żelaza oraz ułamki dużych garnków glinianych o średnicy 50 — 60 cm. Odkrycie w części południowej grodu dalszego ciągu pomostu, podobnego do ulicy okrężnej, nasuwa przypuszczenie, że będzie to dodatkowa ulica odwodowa, biegnąca oczywiście po za falochronem, t. zn. od strony wody. Ulicą tą można było dotrzeć do bramy od strony jeziora.

Droga ta i rozkład pozostałych budowli na wyspie (22.000 mkw.) dowodzą o pomysłowości rozwiązania problemu ruchu i przestrzeni przez nieznanego Słowianina przed 25 wiekami.

SAMOBÓJSTWO PO ŚMIERCI ŻONY

Targnął się na życie właściciel piekarni we Lwowie Eugeniusz Sochacki, który został w tym roku królem kurkowym mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego. Sochacki zażył nieznanej trucizny. Powodem zamachu na życie był rozstrój nerwowy po śmierci żony, która również popełniła samobójstwo. Stan zdrowia Sochackiego jest bardzo groźny.

Radio warszawskie

SOBOTA, 15 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.10 Z mikrofonem przez Polskę. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „U Dorotki w ogródku" — wesoła audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada". 16.50 „Co się dzieje w gniazdach": Kłopoty i troski rodzicielskie — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club". 18.00 Polskie pieśni chóralne. 18.30 Kwartety Beethovena (płyty). 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz": „Ludzie z jednej ławki" — wesoła powieść radiowa. 19.20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Melodie ziemi polskiej: „Na Kujawach gra muzyka" — audycja słowno-muz. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 Melodie filmowe i taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 14.00 Parę informacji. 14.15 Dawna muzyka baletowa — płyty. 15.00 Recital skrzypcowy Tadeusza Zygadły. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 16.30 Walce (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka angielska (płyty). 18.00 Przerwa. 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.35 Igor Strawiński: Koncert skrz. D-dur (płyty). 22.00 Umberto Giordano: „Andrej Chenier" — opera w 4 aktach.

NIEDZIELA, 16 lipca

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny w wyk. Ork. Marynarki Wojennej. 9.00 Regionalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy (przez Toruń). 10.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. Filadelfijska Ork. Symf. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. 14.45 „Czytamy Mickiewicza" — „Pan Tadeusz" (Księga I). 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. 17.00 Aud. świetlicowa Koła Młodej Wsi w Szwejkach. 17.20 „Kto odpowie?". 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Najwierniejsza". 19.20 Feliks Mendelssohn (płyty). 20.10 Audycje informacyjne. 21.15 Muzyka taneczna (z Poznania). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim.

WARSZAWA II. 14.00 Parę informacji. 14.15 Utwory Feliksa Mendelssohna (nowe nagrania płytowe). 15.00 Arie operowe w wykonaniu Włodzimierza Derwiesa. 15.25 Wolfgang Amadeusz Mozart. 16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Kameralnej. 21.05 Recital fortepianowy Colette Gaveau. 21.35 Symfonie Beethovena (płyty). 22.00 Nowe nagrania słynnych wirtuozów (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

Kącik radiowy

PRZYGODA SZCZEPKA I TOŃKA

„Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — oto tytuł nowej, arcywesołej powieści radiowej, która wchodzi do programu z dniem 15 lipca o godz. 19.00. Ażeby zachęcić słuchaczy radia do śledzenia akcji tej audycji wystarczy wspomnieć, że głównymi bohaterami są Szczepko i Tońko. To już zapewnia humor.

Przygody niespodziane na obcej ziemi, wśród nieznanych ludzi dwóch trampów lwowskich wypełnią odcinki powieściowe.

Szczepko i Tońko pomimo trudnych warunków na obczyźnie nie tracą głowy ani humoru, jak przystało na Lwowian, lecz szukają wyjścia z każdej sytuacji i chociaż od rodzinnego miasta „Siedmiu wzgórz" dzielą ich morza i lądy, powrócą szczęśliwie do Lwowa. Oto ogólna treść radiowej powieści. Poszczególne odcinki powieści nadawane będą w każdą sobotę o godzinie 19.00.

SPORT

KOLARSTWO

NIESTOWARZYSZONA MŁODZIEŻ KOLARSKA OTRZYMA OPIEKĘ.

W celu zapoznania niestowarzyszonej młodzieży kolarskiej ze sposobem treningów, przygotowań i prawidłowej jazdy na rowerze, Zarząd PZ Kol. zaprosił na instruktorów młodzieży niestowarzyszonej Michalaka i Napierałę, którzy prowadzić będą racjonalne treningi młodzieży niestowarzyszonej na szosie.

Pierwsza zaprawa odbędzie się 20 b. m. Zapisy na treningi przyjmuje Sekretariat okręgu, Plac Trzech Krzyży 3 w poniedziałki, środy i soboty w godzinach od 19.30—21.30.

Należy zaznaczyć, że zapisy są zupełnie bezpłatne.

[illegible]A TRASY [illegible] KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI.

W czwartek powrócili do Warszawy z objazdu trasy wyścigu kolarskiego dookoła Polski specjalni wysłannicy zarządu PZ Kol., pp. Czajkowski i Rokosz. Wysłannicy PZ Kol. sprawdzili kwatery na etapach oraz załatwili sprawę wyżywienia i zatrysków dla kolarzy.

Na [illegible]mym etapie wyścigu Katowice—Piotrków dokonana zostanie na wniosek wysłanników PZ Kol., [zmi]ana trasy ze względu na zły stan dróg. Mianowicie trasa wyścigu p[rowadzić będzi]e przez Piekary i Herby, a nie przez Sosnowiec i Będzin, jak było początkowo projektowane.

[illegible]no ponad to, [illegible] w Krakowie znajd[illegible] Cra ovii.

DALSZE ZGŁOSZENIA DO WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI.

Do wyścigu kolarskiego dookoła Polski napłynęły dalsze zgłoszenia. Związek Polaków we Francji nade[illegible] Tudose i Virgilia Mor[illegible]. Związek bułgarski wydelegowuje [illegible] kolarzy: dwóch amatorów i [illegible] „niezależnych". Wreszcie KS Cegielnia zgłosiła sw[oje]go ko[larza] Dudę.

PIŁKA NOŻNA

KONFERENCJA „DZIKICH" KLUBÓW PIŁKARSKICH

W okręgowym ośrodku W. F. w [illegible] odbyło się zebranie kierowników „dzikich" drużyn piłkarskich m. Torunia. Na terenie m. Torunia istnieje aż 16 „dzikich" klubów piłkarskich, nie zrzeszonych w żadnym [illegible]. Każde przedmieście, [illegible] wet niektóre ulice, mają swoje drużyny piłkarskie, które rozgrywają między sobą mecze nie notowane w [illegible]. Kierownik takiej drużyny [illegible] nie więcej, jak lat 19, cieszy się pełnym zaufaniem swych kolegów i równocześnie jest czynnym graczem drużyny. Z 16-tu „dzikich" klubów stawiło się na zebranie, na zaproszenie komendanta okręgowego ośrodka W. F., p. Krygera, aż 16 kierowników drużyn. Na zebraniu postanowiono zorganizować turniej piłkarski z udziałem wszystkich „dzikich" drużyn Torunia. Rozgrywki rozpoczną się w najbliższych dniach. Turniej ten będzie pierwszą oznaką współpracy tych klubów ze związkami i władzami sportowymi. Do rozgrywek zgłosiły się wszystkie drużyny „dzikie". Poniżej podajemy nazwy tych klubów: Wicher, Tęcza, Towarzystwo Wesołych Sportowców, AKS Toruń-Przedmieście, Polonia, Wraszawianka, Gwiazda, Błyskawica, Legia, Union, Mostowa, Lotni, Sobieszczanka, Jacobia, AKS. Kale Wisła.

OLYMPIA MISTRZEM PIŁKARSKIM POLAKÓW WE FRANCJI.

W Lille rozegrany został wobec 8000 widzów decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji pomiędzy Olympią z Divion i Fortuną z Hallicourt. Zwyciężyła Olympia w stosunku 4:1. Dzięki temu zwycięstwu, Olympia zdobyła mistrzostwo Ligi PZPN we Francji.

BOKS

BOKSERZY WARSZAWSCY NIE POJADĄ DO KOPENHAGI.

Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między związkami bokserskimi Warszawy i Kopenhagi w sprawie rozegrania meczu rewanżowego. Duńczycy zaproponowali w tych dniach warszawskiemu związkowi, aby przed wizytą drużyny kopenhaskiej w Warszawie (w październiku r. b.) Warszawa wysłała raz jeszcze swą drużynę do Danii na trzy mecze bokserskie. Duńczycy uzasadniają swoją prośbę wielką popularnością pięściarzy polskich w Danii. Polacy walczyli w Kopenhadze oraz w dwu miastach prowincjonalnych.

Zarząd WOZB, po rozpatrzeniu propozycji Duńczyków, zdecydował się nie przyjąć zaproszenia, gdyż wyjazd zawodników, odbywających służbę wojskową, napotka na duże trudności, a poza tym w tym czasie rozpoczną się mistrzostwa drużynowe Warszawy. WOZB wysłał do Kopenhagi list, w którym [illegible] dliwia odmowę przyjęcia propozycji i [illegible] jeszcze Duńczyków na [illegible] 3 i 5 października do Polski. [illegible] odbędzie się mecz Warszawa — Kopenhaga, a pozostałe dwa terminy WOZB [ma] odstąpić Łodzi i Gdyni.

WIOŚLARSTWO

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO JACHTU W „ROUND GOTLAND"

Donoszą nam z S[andh]amn (Szwecja), że zakończone zostały tam międzynarodowe regaty żeglarskie „Round Gotland", organizowane co dwa lata przez królewski Yacht-Club Szwecji.

W regatach tych wśród 50 najlepszych jachtów szwedzkich, niemieckich, holenderskich, norweskich, estońskich, brały również udział trzy jachty polskie: „Rusałka" i „Admirał" z Yacht-Clubu Polski oraz „Panna Wodna" Akademickiego Zw. Morskiego w Gdańsku.

Największy sukces odniósł jacht „Admirał" pod sterem J. Gedrońcia, który w swojej klasie (80 m. kw. żagla) przyszedł pierwszy, pozostawiając za sobą czterech konkurentów niemieckich.

W klasie 50-tek punktowane miejsce zajęła „Panna Wodna", przychodząc na czwartym miejscu. „Rusałka" zajęła ósme miejsce.

Wyniki jachtów naszych, uzyskane w największej imprezie żeglarskiej na Bałtyku, można uważać za sukces młodego jachtingu polskiego, tymbardziej, że walczyły one w konkurencji najsilniejszych przeciwników zagranicznych.

W NIEDZIELĘ REGATY WIOŚLARSKIE NA FOM W WARSZAWIE.

W niedzielę o godz. 16-ej w basenie portu czerniakowskiego odbędą się międzyklubowe regaty wioślarskie przy udziale osad wszystkich stołecznych klubów wioślarskich. Całkowity dochód przeznaczony będzie na Fundusz Obrony Morskiej.

Pociąg najechał na furmankę

Z Kępna donoszą:

Na przejeździe kolejowym w Pankach pociąg wpadł na furmankę i rozbił ją. W czasie wypadku zabity został jadący w furmance 54-letni Piotr Maj z Działoszyna. Woźnica wyszedł bez szwanku. Jak ustalono, winę za wypadek ponosi woźnica, który podczas przejeżdżania przez przejazd kolejowy spał.

KRONIKA KRAKOWSKA

Strajk robotników piekarskich w piekarni Lowi

W dniu 11 b. m. w piekarni p. Lowi w Krakowie, ul. Celna 5, stanęło do strajku 5 robotników z powodu zredukowania ich. Zredukowanie nastąpiło wyłącznie dlatego, że robotnicy nie chcieli być dłużej białymi murzynami i odmówili pracowania po 12 godzin dziennie.

W piekarni tej robotnicy już po raz szósty zmuszeni są stawać do strajku, ponieważ p. Lowi stale łamie umowę zbiorową i ustawę o czasie pracy. Pani Lowi kilkanaście razy wzywana była do Inspektoratu Pracy 38 obwodu z powodu zażaleń Związku, jednak drwi sobie z wszelkich nakazów Inspekcji Pracy. Po ostatniej konferencji u inspektora pracy w dniu 11 b. m., na której p. inspektor zajął obiektywne stanowisko p. Lowi w piekarni wyraziła się wysoce niewłaściwie o Inspekcji Pracy.

P. Lowi stale prowokuje strajki i nie ma na nią żadnych sankcji karnych, które by ukróciły te prowokacje.

Podczas obecnego strajku sprowadziła p. Lowi 4 łamistrajków (rzekomo wspólników?), jednak robotnicy nie dopuszczą do złamania swej solidarności w walce o słuszne prawa. Robotnicy nie żądają niczego, jak tylko przestrzegania ustawowego czasu pracy, tu nie chodzi o żadną podwyżkę płac, lecz o obronę ustaw. Jak długo władze do tego powołane będą tolerować postępowanie p. Lowi?! Czy ustawy mają obowiązywać tylko robotników a pracodawców nie? Domagamy się od władz zajęcia się bliżej postępowaniem p. Lowi! Inspektorat Pracy może udzielić wyjaśnień na podstawie spisanych protokółów w sprawie łamania ustawy o czasie pracy i umowy zbiorowej.

Pora, by wobec p. Lowi zastosowano wreszcie takie sankcje, by robotnicy nie musieli prowadzić strajku z powodu tego, że chcą pracować zgodnie z ustawą, którą p. Lowi brutalnie łamie.

Robotnicy nie pozwolą się wyrzucić z pracy, by na ich miejsce przyszli fikcyjni wspólnicy, zwłaszcza że pracują już w tej piekarni po kilkanaście lat. Przez wiele lat bronili się przed wyzyskiem i [illegible] mieli się obronić; tak samo i dziś obronią się swoją solidarnością.

Robotników II oddziału piekarzy wzywamy do składania ofiar pieniężnych dla utrzymania strajkujących robotników i ich rodzin, którzy muszą cierpieć w walce o prawo do życia.

Akcja porządkowa w dzielnicy żydowskiej

Trwająca od kilku dni akcja kontrolna w dzielnicy żydowskiej Krakowa jest w dalszym ciągu kontynuowana. Policjanci obchodzili dalej sklepy żydowskie spisując protokuły wzgl. ściągając mandaty karne.

W godzinach rannych w Starostwie Grodzkim odbywały się rozprawy karno - administracyjne przeciw tym wszystkim kupcom żydowskim, który otrzymali wezwania. Podkreślić należy, że w wielu wypadkach uchwalono nakazy karne dla osób, które otrzymały wezwania za wywieszenie patentów handlowych bez ramek. Wypadki zaś, w których spisano protokół za treść szyldu, niezgodną z imieniem właściciela firmy przekazano kompetencji władz skarbowych, gdyż odnośni kupcy wskazują, że wywieszka firmowa jest zgodna z brzmieniem firmy w rejestrach handlowych.

W związku z tą sprawą pozostaje też zarządzenie nakazujące zamykanie sklepów owocowych o godz. 7-ej wieczorem. Jak wiadomo, od jedenastu lat sklepy te, jako sprzedające wodę sodową i lody w porze letniej, otwarte były do godz. 11-ej w nocy. W godzinach wieczornych zapotrzebowanie na owoce jest największe, to też nie ulega wątpliwości, że [illegible]ana dotychczasowego stanu rzeczy odbiją się na konsumcji owoców.

Żniwa w pow. krakowskim

Na terenie powiatu krakowskiego rozpoczęły się żniwa.

Około 100 tys. osób przybędzie do Krakowa na Zjazd Legionistów

Według prowizorycznych obliczeń liczba uczestników zjazdu sierpniowego w dn. 6 sierpnia r. b. w Krakowie osiągnęła przeszło 80.000 osób, nie licząc legionistów i peowiaków.

Dla pomieszczenia tak wielkiej liczby osób jadących na zjazd koleje państwowe uruchomią 70 pociągów nadzwyczajnych, które przybędą do Krakowa ze wszystkich dzielnic kraju. Najdłuższy szlak do pokonania, bo około 1000 km. będzie miał pociąg idący z Molodeczna. Pociągi wiozące uczestników zjazdu mogą pomieścić po 1000 osób każdy i nie będą zatrzymywać się na stacjach pośrednich. Z liczby 70 pociągów nadzwyczajnych 35 przybędzie do Krakowa już w sobotę 5 sierpnia, poczynając od południa aż do późnych godzin wieczornych. Nocą z 5 na 6 sierpnia przybędzie 9 pociągów t. zw. turystycznych, t. zn. takich, w których kwaterowani będą pasażerowie; wreszcie rano w niedzielę 6 sierpnia nadejdzie pozostałych 26 pociągów, wiozących tych uczestników zjazdu, którzy przybywają do Krakowa tylko na jeden dzień.

Powrót uczestników zjazdu rozpocznie się wieczorem 6 sierpnia i trwać będzie przez cały dzień następny.

Informacje te dotyczą pociągów nadzwyczajnych idących poza rozkładem kolejowym. Oprócz tego wielu uczestników zjazdu przybędzie do Krakowa pociągami zwykłymi, autobusami, samochodami itp.

Projekty zmiany studiów i rozszerzenia Akademii Górniczej w Krakowie

W Min. Oświaty oraz naczelnej organizacji inżynierów R. P. rozważany jest obecnie projekt utworzenia trzeciej politechniki, celem zapobieżenia brakowi inżynierów, który daje się coraz bardziej odczuwać przy rozbudowie przemysłu oraz inwestycjach publicznych i prywatnych.

Na razie zamierzone jest utworzenie wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego przy Akademii Górniczej w Krakowie, ponieważ największy jest brak inżynierów tych właśnie specjalności.

Zarząd główny Związku Inżynierów R. P. w specjalnym piśmie, skierowanym do prezydium rady, wskazuje konieczność utworzenia trzeciego w Polsce wydziału inżynierii, gdyż ilość kończących studia inżynierów pokrywa zaledwie w drobnej części ogromne zapotrzebowanie na inżynierów budowlanych.

Ponieważ kreowanie trzeciej politechniki stworzy nowe zastępy inżynierów dopiero w dalszej przyszłości, zarząd główny Zw. Inżynierów doszedł do przekonania, że bardziej skutecznym sposobem powiększenia wydajności politechniki byłoby skrócenie czasu studiów, który na wydziale inżynierii jest obecnie najdłuższy ze wszystkich wydziałów w uczelniach wyższych.

Skrócenie czasu studiów zależy w głównej mierze od zwiększenia pomocy materialnej dla studentów i reformy nauczania a nie angażowania studentów do prac zarobkowych, poza koniecznością zarobku na utrzymanie itd.

Wypadek rowerzysty

Tragiczne zderzenie dwóch rowerów nastąpiło w czwartek rano u stóp Wawelu.

Około godz. 7-ej rano na ul. Powiśle zderzyli się dwaj cykliści, jadący w przeciwnych kierunkach. Jeden z nich palacz Sikora doznał ciężkich kontuzji i wstrząsu mózgu. Natomiast drugi cyklista jest lżej ranny.

Na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego, który przewiózł ciężko rannego do szpitala.

Goście litewscy w Krakowie

W nocy ze środy na czwartek przybyła do Krakowa bawiąca w Polsce wycieczka prawników litewskich. W salonie recepcyjnym krakowskiego dworca kolejowego gości litewskich powitał przedstawiciel miasta ławnik dr Kuhn, oraz dr Grabowski imieniem Stowarzyszenia Prawników Administracyjnych.

We czwartek goście zwiedzili cenniejsze zabytki miasta oraz udali się do salin wielickich (piszemy o tym na stronicy 5-ej). W piątek w godzinach popołudniowych goście litewscy opuścili Kraków, udając się w drogę powrotną do kraju.

W Krakowie bawiła również wycieczka dzienikarzy litewskich.

Historie dnia

Nagły zgon na ulicy. Zasłabł nagle na Rynku Podgórskim 70-letni Herman Hirschfeld. Mimo zastrzyków, zastosowanych przez lekarza pogotowia ratunkowego, Hirszfeld zmarł.

Wypadek przy zapalaniu maszynki. W czasie zapalania [illegible] „Primus", która wybuchła, doznała poparzenia II stopnia Waleria Padowska, zam. przy ul. Michałowskiego 11. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, pozostawił ją opiece domowej.

Obława. W nocy z dnia 12 na 13 lipca 1939 r. na terenie m. Krakowa i podmiejskich okolic krakowska policja przeprowadziła wielką obławę i kontrolę kryjówek zamieszkałych przez przestępców, w czasie której zatrzymano 38 mężczyzn, podejrzanych i poszukiwanych za różne przestępstwa, oraz 30 kobiet przeważnie lekkich obyczajów za naruszenie przepisów porządkowych. Wszyscy przebywają w aresztach policyjnych i oddani zostaną do dyspozycji władz sądowych i administracyjnych.

Kradzież. Dnia 12 lipca r. b. nieznany sprawca dostał się przez okno do warsztatu Stanisława Meluzy, przy ul. Al. Dalewskiego 8, i skradł narzędzia ślusarskie wartości około 40 złotych.

Repertuar

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Aldo de Benedetti p. t. „Szkarłatne róże" w przekładzie Władysława Krzemińskiego, w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

Plan przedstawień: Niedziela [illegible] lipca — „W perfumerii".

Radio krakowskie

SOBOTA, 15 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Z twórczości fortepianowej Aleksandra Skriabina wykona Maria Starosolska. [illegible] Muzyka salonowa (płyty). [illegible] Kwartety L. v. Beethovena (płyty z Warszawy). 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

NIEDZIELA, 16 lipca

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Pogadanka dla rolników. 7.10 „Rozmowy z rolnikami". 7.20 Muzyka (płyty). 10.30 Muzyka (płyty). 13.05 „Kultura i sztuka": sprawy teatralne. 15.00 Gawęda p. t. „Krecia robota" [illegible] opr. Jana Wierzbówki. 15.10 Muzyka ludowa (płyty). 15.35 „Dobra [illegible]

Kina

ADRIA: „Dzieje grzechu".

ATLANTIC: „Ślepy zaułek" i „Dzieci ulicy".

DOM ŻOŁNIERZA: „Paweł i Gaweł"

PROMIEŃ: „Jastrząb" i „Wesoło żyjemy".

SCALA: „Sama przez życie".

STELLA: „Poznali się w Monte Carlo" i „Zabiłem".

ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa" i „Niebezpieczna granica".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Listy z pola bitwy".

Śmierć byłego więźnia z wycieńczenia

W czwartek po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Twardowskiego w Krakowie, gdzie zasłabł z wycieńczenia i głodu zwolniony niedawno z więzienia Stanisław Gawęda, zamieszkały w Borku Fałęckim. Mimo natychmiastowej pomocy Gawęda zmarł.

KRONIKA ŚLĄSKA

W przyszłym tygodniu rozmowy w sprawie bezpłatnego węgla dla inwalidów

Inicjatywa CZG. odniosła skutek

C. Z. G. domaga się już od dłuższego czasu od Związku Przemysłowców dostarczania węgla deputatowego dla inwalidów i wdów, oraz omówienia zasad, według których należy węgiel przydzielać. Jak wiadomo inwalidzi mają otrzymywać węgiel z tych kopalń, gdzie pracowali. Wielu inwalidów oraz wdowy po inwalidach zamieszkuje jednak miejsca zamieszkania, wobec czego nie mogą korzystać z węgla, gdyż transport jest za drogi. Chodzi o to, by węgiel otrzymać z najbliższej kopalni. Poza tym są do ustalenia jeszcze inne sprawy. Na swój list do Związku Przemysłowców, otrzymał C. Z. G. następującą odpowiedź:

Centralny Związek Górników w Polsce

Katowice

Dot.: węgla bezpłatnego dla inwalidów:

Powracając do pisma Panów z dn. 31.V.1939 r. L. dz. 987/39, którym WPanowie proszą o odbycie z Panami rozmów na temat niektórych zasad, według których wydaje się bezpłatny węgiel dla inwalidów i wdów, zawiadamiamy uprzejmie, że rozmowa taka odbędzie [illegible] W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

O dokładnym terminie powiadomimy Panów dodatkowo.

[illegible]

Związek Pracodawców G. Śl. Przemysły Górn.-Hutniczego

(—) podpisy

Członek rady zakładowej ZZP. pod zarzutem nieporządków kasowych

Na kopalni „Katowice" (dawniej Ferdynand) zarządzał kasą koleżeńską (składka miesięczna 50 gr.) oraz kasą groszową sekretarz rady załogowej Ignacy Kasza, członek rady zakładowej z ZZP. Komisja rewizyjna stwierdziła podczas rewizji tych kas „niedokładności", wobec czego p. Kasza musiał złożyć swój mandat.

Z Chorzowa

Dyżur niedzielny w dniu 16 lipca b. r. dla członków tutejszej Kasy Chorych pełnić będą:

p. dr. med. Janicki, Chorzów I, ul. Wolności 16, p. dr. med. Prusik, Chorzów II, ul. Bytomska 8, p. dr. med. Polczyński, Chorzow — Batory, ul. Piłsudskiego 87.

Dyżury trwać będą od soboty, dnia 15 lipca 1939 roku godz. 12-ta do poniedziałku, dnia 17 lipca 1939 roku, godz. 8-ma rano.

Wracają całemi grupami z Niemiec

Sąd Okręgowy w Chorzowie ogłosił w czwartek wyrok w sprawie złodziejskiej szajki przemytników z Niemiec do Polski z Martą Malecką z Rudy Śl. na czele. Szajka ta liczyła 12 osób.

Z końcem lutego przeprowadzili oni z Niemiec do Polski Abrahama Długowskiego i Antoniego Kleczewskiego, biorąc od nich za tę usługę po 100 Rm Obaj uciekinierzy pozostawili swe rzeczy w Bytomiu i przerzucono je w ślad za nimi do Polski. Właścicielom jednak ich szajka nie oddała. Długowski miał w walizce biżuterię i garderobę wartości 5.000 zł., a Kleczewski — wartości 1.500 zł. Widząc, że zostali okradzeni, poszkodowani zgłosili się do policji, która całą szajkę osadziła pod kluczem.

W wyniku rozprawy skazana została Marta Malecka na 1 rok bezwzględnego więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich, a jej główne pomocnice — Gertruda Depta i Ewa Krzyszczyk na karę po 3 miesiące więzienia.

Resztę członków szajki z braku dostatecznych dowodów winy uwolniono.

Skradli 2 walizki wartości 6500 zł.

Policja w Lublińcu przytrzymała 12 osób, mężczyzn i kobiet, które w maju i czerwcu b. r., zwerbowani nielegalnie przez agitatorów niemieckich, udali się przez zieloną granicę na roboty rolne do Niemiec. Przekonawszy się na własnej skórze o kłamstwach propagandy niemieckiej, obiecującej [illegible] wynagrodzenie i dobre wyżywienie, podczas kiedy byli marnie płatni, a żywiono ich daleko gorzej niż bydło, przy czym traktowani byli jak niewolnicy, zmówili się i razem przy nadarzającej się okazji zbiegli z powrotem do Polski.

Wszystkich zatrzymano do dochodzeń.

Pociąg popularny do Darkowa-Zdroju

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Katowicach, organizuje na niedzielę dnia 6 lipca 1939 r. wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Darkowa-Zdroju na „Podwieczorek przy mikrofonie".

Pociąg, złożony z wygodnych wagonów pulmanowskich, wyruszy z Katowic o godz. 6.43, przyjazd do Darkowa 9.20. Z Darkowa Zdroju odjazd nastąpi tego samego dnia o godz. 21.22. Katowice przyjazd 0.11. Postój w Ligocie. Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z kuponem, uprawniającym do bezpłatnego udziału w wycieczce pieszej z przewodnikiem wynosi 4.50 zł.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu swoim przy ul. Wolności 1 w Chorzowie I usiłowała pozbawić się życia wdowa Anna Polendowiczowa. Odkręciła ona kurki gazowe i ułożyła się do snu. Swąd gazu poczuli mieszkańcy domu, który wyważyli drzwi i wybili okno, po czym wezwali pogotowie. Polendowiczową odstawiono do szpitala św. Jadwigi na kurację. Powód rozpaczliwego kroku nie został ustalony.

Różne wiadomości

Na ulicy Lepoloda w Bogucicach, obok cmentarza, został najechany z tyłu przez nieustalonego narazie motocyklistę nauczyciel Rudolf Bławicki z Dębu (Lipowa 1)). Obalony na bruk Bławicki doznał obrażeń i zdołał odczytać jeszcze numer rejestracyjny uciekającego po wypadku motocyklisty M 76725. Bławicki przebywa na kuracji w szpitalu O. Bonifratrów w Bogucicach.

*

Na ulicy Sobieskiego w Rudzie Śl. przechodzący nietrzeźwy przez jezdnię Edward Szolc z Rudy Śl. (Bytomska 44) został potrącony przez przejeżdżającego samochód osobowy, prowadzony przez Jana Stodółkę z Katowic (Piłsudskiego 63). Szolc doznał skutkiem upadku na bruk obrażeń ciała i twarzy. Odstawiono go na kurację do szpitala w Goduli.

*

Na skrzyżowaniu ulic Sosnowieckiej w Szopienicach zdążający z Katowic do Mysłowic swoim samochodem osobowym inż. Mieczysław Zapalski z kopalni „Piast" w Lędzinach trącił wachlarzem samochodu zdążającego w tym samym kierunku na rowerze bezrobotnego, 45-letniego Kazimierza Górskiego z Mysłowic (Dr. Grażyńskiego 13). Górski skutkiem upadku na jezdnię doznał ciężkich obrażeń i nieprzytomnego odstawił do inż. Zapalski swoim samochodem do szpitala w Mysłowicach.

Radio ślaskie

SOBOTA, 15 lipca.

5.00 Pieśń poranna — płyta. [illegible] „Dzień dobry" — pogodny mon[illegible] 6.30 Program. 1345 Muzyka obiadowa — w wykonaniu Ork. Rozgł. [illegible]towickiej. 17.00 Muzyka taneczna z „Cafe Clubu". 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.10 [illegible] w języku słowackim. 20.15 [illegible]domości w języku czeskim. 20.2[illegible] [illegible]gadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe.

NIEDZIELA, 16 lipca

6.00 Pieśń poranna. 6.03 [illegible] na dziś. 6.10 „Dzień dobry". [illegible] „Żywienie zapasowe owiec". [illegible] „Wiązanka śląskich pieśni [illegible]wych". 7.20 „Rola społeczna [illegible]stwa". 10.30 Muzyka (płyty). [illegible] Przegląd kulturalny. 15.00 „[illegible] chać na Śląsku?". 15.10 „[illegible]dnie śląskiego rolnika". [illegible] val orkiestr wojskowych w [illegible]skich Górach. 19.30 „[illegible] miedzą". 19.40 „Co niedzieli [illegible] lika brzmi piosneczka, gro m[illegible] 20.05 Wiadomości sportowe.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.